

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „DOROWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach przez listowego w dom 7.00 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.30 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 5.00 złotych do Gdańska 5.60 guldów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą strajków lub t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upaść. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmujemy się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 68.

BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 24 marca 1925 roku.

Rok XIX.

Zebrań Chrześc. Demokracji (Kola Śródmieścia)

odbędzie się dziś w poniedziałek w „Ognisku” ul. Jagiellońska 71 wiecz. o godz. 7-mej. Referat na temat „Ostatnie wypadki polityczne” wygłosi poseł Bydgoski. O liczny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd

Jarres podnieca zaborcze apetyty wobec Polski.

Były wicekanclerz Jarres, wysunięty przez nacjonalistów i ludowców jako kandydat na stanowisko prezydenta republiki niemieckiej, wygłosił w Wrocławiu wielkie przemówienie, w którym poruszył między innymi kwestję granicy niemiecko-polskiej. Zwracając się z powitaniem do ludności Górnego Śląska minister wspominał również i o tej części ludności śląskiej, która „wbrew prawom przyrodzonym i prawu o samostanowieniu żyć musi pod obcym panowaniem”, a która jednak uważa się za niemiecką i tęskni do swej niemieckiej Ojczyzny.

W dalszym ciągu swego przemówienia Jarres poświęcił wiele miejsca „oderwanym częściom terytorjum niemieckiego na Wschodzie”, wyrażając nadzieję, że stan ten nie pozostanie na zawsze. Poruszając sprawę t. zw. „korytarza polskiego” Jarres powiedział, iż jest to zator, odgraniczający Prusy Wschodnie od reszty Niemiec, utworzony sztucznie i samowolnie przez traktat wersalski. Korytarz polski, zdaniem mówcy, jest dowodem wyszydzenia sprawy o samostanowieniu narodów, na które Polska tak chętnie i często się powołuje.

Dzień dzisiejszy, jako rocznica plebiscytu na Górnym Śląsku, przypomina nam — zaznaczył Jarres — w sposób bolesny, jak Liga Narodów przekształciła to elementarne prawo ludów w jego zupełne przeciwieństwo. Ostatnie rozstrzygnięcie konferencji ambasadorów w sprawie granicy nad Wisłą wyrządziło nam nową krzywdę, na naszych kresach odrywając od Niemiec kilka wsi nad Wisłą.

Następnie mówca wyraził zadowolenie, iż opinia publiczna różnych krajów, dawniej wrogich, zmienia się już i że mnożą się głosy „rozsądku”, uważając, iż obecny stan terytorjalny na wschodzie Niemiec nie da się nadal utrzymać. Głosy te — zdaniem Jarresa — są wyrazem obaw opinii publicznej, aby niesprawiedliwe postanowienie traktatu wersalskiego i Ligi Narodów nie stało się niebezpiecznym materiałem palnym, który pewnego dnia może wybuchnąć. Cały naród niem. pragnie żyć w spokoju ze swymi sąsiadami i dla osiągnięcia tego właśnie celu rychła rewizja wschodnich granic Niemiec jest konieczną. W dalszym ciągu swego przemówienia Jarres oświadczył, że po doświadczeniach zdobytych przez Niemcy na podstawie dotychczasowej działalności Ligi Narodów, przystąpienie do niej Niemiec bez zastrzeżeń i gwarancji, zagrażałoby przyszłości narodu niemieckiego.

Na co została przeznaczoną pożyczka amerykańska?

Premjer Grabski o obecnej sytuacji gospodarczej. — Była ona ciężką, ale poprawiła się. — Jest bezrobocie czy go nie ma? — Pożyczka amerykańska poprawi bilans handlowy i ożywi ruch budowlany.

Warszawa, 22. 3. Premjer Grabski w przemowie do dziennikarzy zaznaczył, że klęska drożyny, która zdawała się grozić Polsce, została zażegnana, ponieważ ceny mąki amerykańskiej są niższe od naszej mąki krajowej, co ceny u nas utrzyma na odpowiednio niskim poziomie, a ceny jesiennie mąki amerykańskiej zapowiadają się jeszcze korzystniej. Trudne położenie wsi na przednówku załagodzono zostało sumą 50 mil. zł, jakie na ten cel skarb państwa zdołał uruchomić. Mówiąc o zapasach kasowych, twierdzi premjer, że łatwiej jest doprowadzić do nagromadzenia się pieniędzy, aniżeli rozmieścić je w całym kraju. Wpływy państwowe są zadowalniające, o kryzysie gospodarczym ani o bezrobociu nie ma mowy(?). Jednakże wskutek nieurodzaju będziemy mieli w tym roku niekorzystny bilans handlowy, bo import środków żywności wzrasta i będzie nadal stale rosł. Złagodzi tego przykre konsekwencje pożyczka amerykańska, która pozwoli nam przetrzymać te 6 fatalnych miesięcy, jakie nas jeszcze oddzielają od nowych zbiorów.

Pożyczka amerykańska przyczyni się też do złagodzenia poważnego stanu bezrobocia (przecież go nie ma! powiedział poprzednio p. Grabski Uw. Red.), bo samorządy powiatowe i miejskie zawezwane zostały do wykonania planowanych na bieżący rok robót, na co otrzymają pomoc z tej właśnie pożyczki. Rząd ze swej strony przystępuje do budowy linii kolejowej z Górnego Śląska do Poznania.

Na powyższe roboty pójdzie połowa pożyczki, druga połowa przeznaczoną jest na ożywienie ruchu budowlanego, który w pierwszym rzędzie musi mieć na celu budowę tanich mieszkań, na co już 20 milj. z tej pożyczki jest zaangażowane. Pożyczka ta, jak to już widzimy, wywołała też obniżenie tak dziś katastrofalnie wysokiej stopy procentowej. Rząd ze swej str. zabierze się też do budowy potrzebnych gmachów państwowych, ale już z innych funduszy. Pożyczka amerykańska nie może być włączoną do budżetu, ona musi być obróconą na rzeczy twórcze gdyż tylko w ten sposób odcujemy jej błogie skutki.

Jarres doradzał wojnę z Francją.

Berlin, 21. 3. (PAT) Walka wyborcza między kandydatami różnych partii na stanowisko prezydenta republiki przybrała obecnie ostry charakter. Celem zdyskredytowania kandydata nacjonalistów i ludowców Jarresa „Vorwärts” opublikował dokumenty, świadczące o tem, że jesienią 1913 r. Jarres proponował rządowi Rzeszy zerwanie stosunków z Francją, ogłoszenie traktatu wersalskiego za nieważny i wywołanie stanu wojennego między Francją

i Niemcami. „Lokalanzeiger” bierze w obronę Jarresa, twierdząc, że była to jedyna słuszna polityka, którą Niemcy powinni byli prowadzić w owym czasie, ponieważ polityka porozumienia nie dała żadnych pomysłnych rezultatów. „Der Tag” donosi, że podczas jednej z najbliższych mów Jarres odpowie na zarzuty rewelacyjnymi oświadczeniami, złożonymi swego czasu przez polityków lewicowych.

Prasa francuska o Curzonie.

Paryż, 21. 3. (Pat.) Dzienniki poświęcają długie artykuły zmarłemu lordowi Curzonowi, podkreślając zgodnie pierwszorzędną rolę, jaką Curzon odegrał w polityce i dyplomacji angielskiej, rolę, która uważają za zgubną dla dobrych stosunków francusko-angielskich oraz odbudowy pokoju na zachodzie i wschodzie.

„Le Martin” pisze: Curzon nie był przyjacielem Francji. Nie starał się on nigdy zrozumieć potrzeb i uczuć naszego kraju.

„Petit Parisien” zaznacza, że o ile w sprawach wschodu Curzon ponosił sam odpowiedzialność, o tyle w działalności swej kontynuował tradycyjną linię postępowania Foreign Office. Opinia francuska ma prawo zarzucać Curzonowi, że skomplikowany problemat odszkodowań oraz potrzeb ekonomicznych Europy przyjął zbyt ślepo i narzucał zbyt wnieśli fantastyczne, ściśle wyspiarskie koncepcje lorda Geor-

„Le Journal” stwierdza, że imię Curzona pozostanie związane z najbardziej ujemnymi lukami traktatu pokojowego oraz ze zgubną polityką, która naraziła na szwank pokój na wschodzie.

Według „Gaulois” przez uprzedzenie swe do Francji zbyt potężnej, mogącej współzawodniczyć z ekspansją Wielkiej Brytanii, Curzon był nieświadomym sprawcą odbudowy Niemiec.

Miasto z przed dziesięciu tysięcy lat. Kobiety sprawowały w nim władzę.

Amerykańska ekspedycja naukowa pod kierunkiem znanego archeologa M. Harringtona natrafiła na odludziu Mohapa w pobliżu Nevady na ruiny miasta liczącego prawie 10000 lat.

Miasto to rozciągające się na długości 9 km., między miastami Saint Thomas i Owerton, jest najstarszym w Ameryce. Istnienie jego przypada na epokę praindyańską, która dotychczas w nauce przedstawiała się jeszcze tajemniczo.

Znalezione przedmioty wskazują, że cywilizacja dość daleko już zaszła w tej epoce. Znaleziono szkielety, wyroby z ziemi, ko-

Pijcie najlepszą herbatę
I-my O. WYSOCKI I S-ka

Benesz wybiera się do Warszawy.

Wiedeń, 22. 3. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Pragi, że jest prawdopodobne, iż dr. Benesz wyjedzie w przyszłym tygodniu do Warszawy, jednakże nie w celu zawarcia traktatu gwarancyjnego, jak to doniosło kilka dzienników, lecz w celu zakończenia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego oraz w celu ukończenia równoległe prowadzonych rokowań, dotyczących całego szeregu spraw administracyjnych i politycznych.

Walka o święta w Czechosłowacji.

Praga, 22. 3. (PAT.) Po rozprawach, które obfitowały w burzliwe epizody izba deputowanych przyjęła 91 głosami przeciwko 36 ustawę o dniach świątecznych. Czeska partja ludowa oraz niemieckie stronnictwo mieszczańskie wstrzymały się od głosowania nad ustawą. Ze specjalną gwałtownością występowało przeciwko zniesieniu święta św. Jana oraz wprowadzeniu dnia śmierci Jana Husa jako święta republiki.

Przesilenie rządowe w Finlandji.

Helsingfors. Prezydent republiki fińskiej poruczył prof. Auti Tullenheimowi z uniwersytetu w Helsingforsie sformowanie nowego gabinetu. Prof. Tullenheim od r. 1919 bierze udział w życiu politycznym i w r. 1920 był ministrem spraw wewnętrznych, ostatnio zaś jednym z kandydatów na prezydenta, obecnie jest on jednym z przywódców fińskiej partji związkowej, odrywającej obecnie bardzo poważną rolę w życiu politycznym Finlandji.

Rozstrzelanie dwóch bandytów.

Warszawa 21. 3. (PAT) Wyrokiem Sądu Doraźnego w Zamościu z dnia 19 marca r. b. zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańcy powiatu Biłgorajskiego: Jan Kurzypa, lat 25, Sebastjan Bandos, lat 24 i Jan Korpal, lat 18.

Skazani w nocy z 22 na 23 lutego r. b. we wsi Szyszaków, zaopatrzeni w broń palną, wtargnęli do domu mieszkalnego Jana Szutego za pomocą gwałtu i bijąc jego domowników i terroryzując ich groźbą użycia broni palnej, dokonali zaboru gotówki, garderoby i artykułów spożywczych, stanowiących własność tegoż Szutego, przyczem pozabawili życia zięcia Szutego — Józefa Struka, spieszącego do sąsiadów w celu zaalarmowania ludności miejscowej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze względu na młody wiek skazanego Jana Korpali i działania jego pod wpływem współników, darował mu w drodze łaski życie, natomiast wyrok względem dwóch tamtych ostatnich został w dniu następnym wykonany.

Bolszewicka kampanja antypolska.

W związku z rozpoczynającym się w Przemysłu procesem przeciwko posłowi Łańcuckiemu prasa komunistyczna w całej Europie rozpoczęła ponownie gwałtowną kampanję antypolską. W Paryżu organa komunistyczne zapowiadają zemstę na burżuazji polskiej we Francji w razie wyroku śmierci na Łańcuckiego.

Łódź pamięci nieznanego żołnierza.

Łódź, 22. 3. (PAT). Dzisiaj odbyło się w Łodzi uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ufundowanej przez radę miejską ku czci nieznanego żołnierza polskiego. Nabożeństwo celebrował ksiądz biskup Tymieniecki. Aktu odsłonięcia dokonał p. min Sikorski, poczem przy dźwiękach wszystkich dzwonów i huku syren fabrycznych ks. biskup Tymieniecki poświęcił tablicę.

Sprzedż peronówek za pomocą automatów.

Warszawa, 22. 3. Ministerstwo kolejowe zamówiło automaty do sprzedazy biletów peronowych. Automaty te wypróbowane będą na razie na głównym dworcu w Warszawie. Trudność leży w tem, że posiadamy różny bilon jednego formatu, co ułatwia ewent. nadużycia.

Górny Śląsk chce sfinansować kanał Górny Śląsk—Gdańsk.

W Katowicach odbyła się konferencja w sprawie kanału Górny Śląsk—Gdańsk. Zebranie zagaił marszałek sejmiku śląskiego Wolny, poczem inż. Mierzyński wygłosił odczyt o projekcie budowy kanału, a inż. Skalka o kosztach przewozu na drogach wodnych. Uchwalono wezwać związki komunalne oraz przemysł i handel do pomocy finansowej tego doniosłego planu.

Sen. Borah wybiiera się do Rosji.

Waszyngton, 23. 3. (PAT) Jak donosi Telegraphen Comp., sen. Borah oświadczył, że w kwietniu wyjedzie do Rosji sowskiej dla zbadania tamtejszych stosunków. W kołach politycznych sądzą, że sen. Borah, który jest przewodniczącym komisji spraw zagr., będzie pertraktował z rządem sowieckim w sprawie uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone.

Zgon sowieckiego dygnitarza.

Moskwa, 23. 3. (PAT) Wczoraj wieczorem zmarł tu na udar serca przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. Aryman Narymow.

Trzęsienie ziemi w Chinach.

Berlin, 23. 3. (PAT). „Lokal-Anzeiger“ donosi: W dnie depesz iskrowych z Szanghaju wydarzyła się w północno zachodniej części prowincji Yunan straszliwa katastrofa trzęsienia ziemi. Miasto To-Li-Tsu, liczące 80,000 mieszkańców, zostało zupełnie zniszczone. Podczas katastrofy rozgrywały się przerażające sceny. Liczby zabitych nie można było dotychczas ustalić. Dzielnica cudzoziemców w Te-Li-Tsu podobno ocalała.

Zemsta Tutankhamena.

Znany egiptolog angielski Newbery, który prowadził badania nad grobowcem Tutankhamena — zmarł nagle. Jest to znów jedna z licznych ofiar zemsty nienasyconego Faraona.

Nie handluj z żydem, bo cię oszuka!

Niejednokrotnie przestrzega się a nawet prosi, żeby nie kupować od żydów, ani też z nimi nie handlować. Ostatnio znów mamy wypadek, gdzie niejaki żydek z Warszawy Grynszpan oszukał właściciela domu handlowego, trudniącego się sprzedażą węgla górnośląskiego, b. posta Sosnińskiego z Katowic na 100 tys. zł. P. S. przekonałszy się o „bogactwie“ żyda Grynszpana oddawał mu na kredyt większe transporty węgla. W Warszawie zaś Grynszpan rozsprzedawał otrzymane węgiel momentalnie, bijąc niską ceną wszystkim. W ciągu kilku tygodni Grynszpan stał się kreuzem, kupił dwa samochody, rozbił się po restauracjach i dancingach, tracił ogromne sumy na „artystki“ i — nie płacił ani grosza. Gdy dług doszedł do 10 tys. zł. p. Sosniński zgłosił się do Warszawy po odbiór należności. Został jednak po Grynszpanie jedno tylko śniadanie, bowiem zdążył on ułotnić się do Palestyny.

Walka kulturalna we Francji.

Rząd francuski, tak sympatyczny nam pod względem politycznym, rozpoznał na całej linii walkę z Kościołem katolickim. Wyrazem tej walki jest postanowienie już zerwanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Poza to przeprowadza się czysto świecką szkołę i wogóle prawa z okresów najgorszej walki z Kościołem. W zapamiętanie poszły ogromne usługi, jakie w czasie wojny duchowieństwo katolickie oddało krajowi — na froncie.

Przeciw nowej polityce w pierwszej linii antykościelnej oświadczyły się nowe prowincje, Alzacja i Lotaryngja, gorąco do Kościoła przywiązane. Do szkoły antyreligijnej, świeckiej, dzieci katolickie przestały uczęszczać.

Ruch ten przenosi się na inne okolice Francji, a Kardynałowie dali mu wyraz w osobnej deklaracji, która zapowiada walkę, nie rządowi, lecz wrogom Kościoła.

Paryż, 20. 3. Dzisiaj Herriot bardzo ostro wystąpił przeciw deklaracji kardynałów i przypisywał mu znaczenie polityczne. Powiedział między innymi, że katolicyzm katakumb był wzniesły lecz nie katolicyzm banków (!?).

Przy tej okazji postawił Herriot kwestję zaufania. Za zaufaniem dla rządu głosowało 325 posłów, przeciw 251, a więc opozycja bardzo poważna.

O pakt bezpieczeństwa.

Londyn, 20. 3. (PAT) Jak podaje „Daily Mail“, na dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej Chamberlain ma zaproponować zastąpienie protokołu genewskiego dwoma układami w sprawie bezpieczeństwa. Pierwszy z tych układów dotyczyłby granic wschodnich i opierałby się na sugestji Benesa, drugi, dotyczący granic zachodnich, wymagałby odbycia konferencji francusko-niemieckiej, którą poprzedziły specjalny układ francusko-angielski.

Londyn, 20. 3. (PAT) Brukselski korespondent „Daily Telegraph“ dowiadyduje się — jak twierdzi ze źródła autorytatywnego — że w przyszłych rok-

waniach między Niemcami i aliantami w sprawie bezpieczeństwa Niemcy wysuną jako warunek wstąpienia do Ligi Narodów, aby ententa złożyła wiążące oświadczenie, że zagłębie Ruhry i Nadrenja będą opróżnione w pewnym ściśle określonym terminie, następnie zawartoby traktat w sprawie niemieckiej granicy wschodniej a w dalszym ciągu traktat arbitrażowy z państwami wschodnimi, a nadto kontrola wojskowa nad stanem uzbrojenia Niemiec oddana by była Lidze Narodów. Dopiero po spełnieniu tych wszystkich warunków, Niemcy byłyby gotowe do wstąpienia do Ligi Narodów.

Konkordat a prawa i obowiązki kolatorów.

Kolaterami względnie patronami, nazywają się osoby fizyczne, które względem jakiegoś kościoła mają szczególne obowiązki, ale zarazem także szczególne prawa. Kapituły, rząd państwa, magistratury miejskie, właściciele niektórych majątków ziemskich a nawet całe gminy wiejskie posiadają także obowiązki i prawa wobec niektórych kościołów. Nie wdając się w historję powstania patronatów, stwierdzam, że patronaty kościelne posiadają swoje gwarancje prawne tak w ustawodawstwie kościelnym jakoteż i świeckim. Zasadnicze postulaty seberu trydenckiego znalazły wyraz w kanonach 1448—1469 nowego kodeksu kanonicznego. W byłej dzielnicy pruskiej świecką stroną patronatu normowały przepisy poszczególnego prawa krajowego w części drugiej tyt. XI, rozdział 8, par. 568—617. W praktyce stosunki ułożyły się w ten sposób, że najważniejszym obowiązkiem patrona było płacić pewną część ogólnych kosztów budowy i konserwacji kościoła oraz budynków kościelnych, wzajemnie za co kolator miał prawo zaprezentować biskupowi swego kandydata na odnośną parafję kościelną w razie opróżnienia.

Nowy konkordat nie mówi o zmianie obowiązków, więc patronowie parafij wiejskich mają nadal ponosić 2/3 kosztów budowy i remontu, patronowie miejskich kościołów 1/2 tychże wydatków parafjalnych. Zmiana leży natomiast w sferze uprawnień patronackich. Dotychczasowy stan rzeczy w diecezjach zachodniej Polski był następujący: Rząd państwa, uprawniony do wykonywania praw patronackich, prezentował na opróżnioną parafję kościelną jednego kandydata, posiadającego przez prawo kościelne wymagane kwalifikacje. Gminy wyznaniowe katolickie oraz patronowie wyznaniowi rzymsko-katolickiego kościoła stały z tego samego przywileju i prezentowały również jednego tylko kandydata. Osoby prawne wzgl. fizyczne niekatolickie, ale chrześcijańskie, podawały były zobowiązane trzech kandydatów, z których najodpowiedniejszego wyznaczał ostatecznie biskup. Niechrześcijanie, np. żydzi, zobowiązani byli do ponoszenia ciężarów patronackich, atoli nie posiadali żadnych praw prezentowania i t. d.

Konkordat pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską zawarty, ogranicza w znacznej mierze prawa kolatorów, przesuwając inicjatywę przy prezentowaniu na rzecz władzy biskupiej. Jeden z artykułów opiewa, że biskup podaje patronowi

tych kandydatów, z których kolator wybiera jednego.

Ale nietylko grono duchownych zostało patronom zredukowane do trzech, lecz i czas został skrócony.

Dawniej kolator musiał dokonać wyboru w ciągu pół roku, obecnie winien to uczynić w ciągu trzech miesięcy. Do pewnego stopnia oznacza to zwiększenie ciężarów patronackich, gdyż pewna część dochodów beneficjalnych za czas wakansowy szła zwykle do kasy kościelnej, która znowuż, prócz koniecznych wydatków bieżących w pierwszym rzędzie winnałożyć na konserwację budynków kościelnych. Patronat, jako ciężar stały i w księdze wieczystej zapisany, z jednej strony obniża wartość obiegową odnośnych posesyj, na których ciąży — z drugiej strony nie jest bez wpływu na ulgi podatkowe danych posesjonatów.

Wnioski, zmierzające do zniesienia patronatów, nie wiedzieć, czego właściciele chcą: czy chodzi o uchylenie praw patronackich, czy też ciężarów, czy jednego i drugiego. Mam wrażenie, że chodzi o zrzucenie wszelkich ciężarów patronackich, gdyż o prawo prezentowania rząd dbać już nie potrzebuje, skoro na mocy konkordatu jest uprawniony do założenia swego nie pozwalamy przy każdym kandydacie, bez względu na to, czy odnośny kandydat reflektuje na posadę rządowego, kościelnego czy prywatnego patronatu. Pocóż rządowi ponosić ciężary, skoro w praktyce i bez ciężarów rząd może wejść w posiadanie praw patronackich wobec wszystkich kościołów na całym obszarze Rzplitej!!! A dalej, — z cudzej kieszeni można i rządowi i gminom samorządowym i patronom prywatnym zrobić podarek i to bardzo znaczny, znosząc patronaty. Boć ani rząd, ani osoby prawne ani niekatolicy do podatków na rzecz kościoła katolickiego pociągnięci być nie mogą. Najlepiej wyjdą na tem patronowie niekatolicy, a więc prawosławni, lutrzy, kalwini i t. d., gdyż wyzbeda się od razu wszelkich zobowiązań i ciężarów wobec kościoła katolickiego a obciążone patronackimi ciężarami posesje i majątki zyskają ogromnie w zamian za to cały ciężar ludowy i konserwacji kościołów, budynków kościelnych itd. spadnie wyłącznie i niepodzielnie na szerokie warstwy wiernych parafian katol. bez żadnej różnicy stanu, wieku i płci. Czyżby pewnym czynnikiem zależało na tem, aby koniecznie zakłócić dobry stosunek wiernych do kościoła?! Niechaj szerokie warstwy katolików dobrze na-

myślą się nad tem, o co chodzi przy patronatach kościoła. Chodzi o nic innego bowiem, jak o podatek z kieszeni i kosztem szerokich i najszerszych kół katolic. na korzyść rządu, pewnych korporacji i osób prywatnych — w dodatku bardzo często innej wiary i innej narodowości. Po zniesieniu patronatów podatek na rzecz skarbu i ciał samorządowych na pewno się nie zmniejszy. Natomiast w ogromnej większości naszych parafij więkkszy podatek kościelny i to w bardzo znacznej mierze. Sporo jest takich parafij, gdzie patron ponosi wszystkie ciężary budowlane. Takie parafje detąd podatku kościelnego nieznają. Nowy, podobno bardzo demokratyczny stan rzeczy, przypomina tym zjadaczom chleba, że mają i przyjemną rzeczą jest płacić podatek i jeszcze raz podatek.

Patronus.

Odczyt prof. Langlade.

„Balzac et l' Etrangère“.

Staraniem Alliance Française odbył się w sali Gimnazjum Matematyczno-przyrodniczego w Bydgoszczy, odczyt profesora uniwersytetu poznańskiego Jakóba Langlade na temat „Balzac et l' Etrangère“ a „Cudzoziemka“ owa — pani Ewa Rzewuska primo voto Wacławowa Hańska secondo voto Honorjuszowa Balzac'owa.

Temat dla nas Polaków ciekawy przez wpływ jaki owa polska dama wielkiego świata wywarła na talent jednego z najpłodniejszych autorów francuskich jednego z najczystszych na półkulach wśród wszystkich mu współczesnych powieściopisarzy.

Jak słicznie ujął profesor Langlade tą epopeję miłosną, jak pięknym a pełnym prestoty przemówił do nas językiem, świadczyło zainteresowanie słuchaczy, dla których przeszło godzinna konferencja zdała się jedną chwilą tylko — chwilą jasną, zachowaną przez pamięć wdzięczną jako jedną z miłszych ust duchowych.

Wdzięczni również jesteśmy profesorowi Langlade za podkreślenie, iż jeśli Balzac ze swemi zadatkami na Rabelais XIX wieku tylko się otarł o naturalizm a zwrócił ku wyższemu ideałowi, zawdzięczał to jedynie kulturze naszej rodaczki, jej wyrobionemu smakowi i krytykom subtelny a trafny.

Prelegent ukazał nam panią Hańską jako długoletnią powiernicę Balzac'a, rozumiejącą go, a będącą dlań wcieleniem ideału miłości za jakim od najmłodszych lat tęsknił i za którego spotkanie rozglądał się po świecie. I miłość ta siedemnastoletnia ohoł wobec swego długiego trwania, porządkiem rzeczy przez różne przejęć musiała koleje, jednak musiała być uczuciem głębokim, jeżeli mimo lat, mimo oddalenia, mimo wielu wykroczeń Balzac'a przeciwko wierności, o czym pani Hańska nie mogła niewiedzieć, pomimo niechęci całej rodziny, pomimo iż dla posłubienia autora musiała się wyrzec trzeciej części swego majątku — pani Hańska dotrzymuje danej mu obietnicy i starego schorowanego, zrujnowanego Balzac'a przyjmuje w swojej Wierchowoni — prawie feudalnym pałacu — który po posłubieniu autora opuszcza, aby zamieszkać z nim w nielubianym przez się Paryżu w świecie, który nie jest jej światem.

Bądź co bądź obecne badania dokumentów rozwiały potworną legendę stworzoną przez Oktawjusza Mirbeau, a czyniącą z pani Hańskiej wampira i złego ducha balzakowskiego — legenda ta, jak każde zło, które łatwo się przyjmuje, zakorzeniła się silnie we Francji, my Polacy a szczególnie ci, którzy ze wschodnich pochodzą (Kresów*) i znają wiele osób pamiętających jeszcze piękną ukraińkę, zachowaliśmy o niej pojęcie jako o wyższej inteligencji typie mistycyzki jednocześnie zmysłowej jak wiele kobiet ówczesnej epoki, bardzo religijnej, wpływającej raczej dodatnio na swe otoczenie, to też cieszy nas, że i opinia francuska zaczyna przywracać pani Hańskiej należną jej sprawiedliwość.

Odczyt był piękny i ciekawy a sala była pełna, ale była to jednak tylko mała salka — patrząc na publiczność widziałam przeważnie grupę bliżej Alliance stojącą, więc też nasuwa mi się pytanie czy kulturalne rozrywki nie zdolają zainteresować szerszego ogółu inteligencji — czy wiedzian prym będą trzymała fantasmagorie kinematografów?

Miejmy nadzieję że przyjdą czasy....

W. N. L.

*) W Bydgoszczy mieszka syn braja pan Hańskiej — generał Adam Rzewuski.

Walka o trzy grosze.

Z kół urzędniczych piszą nam:
Tyle razy Szanowna Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” swemi artykułami brała w obronę upośledzonych w poborach stan urzędniczy; toteż zapewne i teraz nie odmówi skrawka papieru na kilka zdań, które radbym krwią własną wydrukować, aby zdala litery żalu i smutku były w oczy czynnikiem rządowym. Bo zdaje się, że czarny kolor druku już im spowszechniał, tak, że trzeba koniecznie uciec się do barwy krzywej, że dzieje nam się coraz straszniejsza krzywda.

Uszczuplono nam pobory z dniem 1 marca o grosz na punkcie, a obecnie coraz uporczywiej krają wieści, że o dalsze trzy grosze pragną nas poszkodować. Grosz to mała wartość, lecz sumarycznie zmniejszenie poborów w ten sposób, jak zamierzono, wyniesie od 20 do 100 zł na głowę.

Gdzie podstawa i racja do tego kroku? Czem usprawiedliwić to obniżenie poborów? Czy zniżka drożyzny? Ależ to tylko pobożne życzenie, a nie fakt, owszem w wielu wypadkach drożyzna wzrosła w sposób dostrzegalny i namacalny. Jeśli nasi groszodawcy motywują w ten sposób okrutne postępowanie, wobec swych podwładnych, wobec urzędników, to jest to motyw opierający się na obłudzie i braku iskierki litości. Raczej bezradne położenie naszego stanu, raczej przymusowe milczenie urzędników z obawy przed redukcją ośmielają czynników rządowych do poniewierania nas. Doprawdy nie wiadomo, co w tej kwestii pisać, bo więcej leżać ciśnie się do oczu na niobową wiadomość o nowej krzywdzie, niż słów żalu na papier.

A przecież milczeliśmy zaciskając zęby, by ktoś obcy nie posłyszał skargi, a przecież tak długo wśród zawieruchy wojennej i po niej utkwiliśmy wzrok w rodzaje się powoli państwo polskie i radowali się, że nędza własna okupujemy rozwój Rzeczypospolitej i mimo konania inwalidów, mimo że tyłu z pośród naszych kolegów z wyczerpania poszło przedwcześnie na lepszy świat, mimo że nosimy w organizmach zarodki suchoty i drżymy o los naszych żon i nieletnich dzieci, mimo że życie nasze na tylko dwie odmiany: pracę ponad siły i targanie nerwów w walce o zdobycie najpierwszych potrzeb i o zwolnienie się z długów, nie krzyczymy rozgłośnie, nie targamy więzów, nie

Defraudacja w konsulacie polskim.

Piszą nam z Warszawy:

W numerze 60 z br. ogłosił „Dziennik Bydgoski” wiadomość o defraudacjach, popełnionych przez Marskiego, w konsulacie polskim w Nowym Yorku i nadmienia od siebie, że gdy przed tygodniami pierwszy nadmienił o wadliwym, prasa urzędowa zaprzeczyła wszystkiemu na podstawie informacji, zaczerpniętych w ministerstwie spraw zagranicznych. Otóż, ministerstwo z całą świadomością — jak okazuje się obecnie — starało się widocznie utrzymać w cieniu wypadek, gdyż inaczej nie zastanawiałyby się nieświadomością. Są to metody wyciągnięte ze starego lamusa dyplomacji przedwojennej i zasługują na stanowcze potępienie. Zagadka niewyjaśniona dotychczas przez czynników powołane pozostanie, jak jeden urzędnik mógł wydobywać z banku sumy, złożone na rachunku konsula. Czek w podobnych razach powinno podpisywać dwóch funkcjonariuszów. Czyżby zaniechano tej ostrożności lub czy zachodzi fałszerstwo podstępów? Z przykrem wydarzeniem łączą się jeszcze inne. Celem zbadania stanu rzeczy wyprawiono za Atlantyk p. Ta-

deusza Bilińskiego, który na księgości nie zna się z pewnością i dopiero przed rokiem czy dwoma zyskał stopień doktora praw na uniwersytecie warszawskim. Nasuwa się mimowoli pytanie, czy nie należało raczej delegować urzędnika jednej z naszych placówek amerykańskich, aby zaoszczędzić względnie wysokich kosztów podróży i oderwania od biurka pracownika. Do dwudziestu kilku tysięcy defraudowanych dolarów (suma znaczna) przybywa pożyteczna przejażdżka t. j. inspektora generalnego, mimo ustawicznych sarkani i utyskiwań na brak pieniędzy, celem zaspokojenia nawet konieczności. Kompetencja posła naszego w Waszyngtonie powinna być wystarczająca dla zbadania nadużycia, a wszelkie „delegacje”, nie spowodowane względami nieuchronnymi, narażają skarb państwa na straty i są kulą u nogi jego. Czas najwyższy, aby skargi ustawiczne na ministerstwo spraw zagranicznych, podnoszone w prasie zwłaszcza przeciw departamentowi administracyjnemu, zostały nareszcie uwzględnione, aby resort ten tak ważny wstąpił na drogę spokojnego i prawidłowego rozwoju.

już posłaliśmy wraz ze Izami przed tron Pana. Te słowa to zaklęcie wasz imię najwyższe. Nie godzi się wam zamykać uszu na taki głos, który dobywa się z piersi przepelnionych już od tak dawno zgorzkniałą troską o jutro-
K.

Bank dla Handlu i Przemysłu.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach bardzo poważnych i zawodowych obiega pogłoska, że poseł Korfanty nabył większość akcji Banku dla Handlu i Przemysłu, niedawno połączonego z Bankiem Kredytowym. Dotychczasowy dyrektor instytucji, p. Stefan Benze, obejmuje kierownictwo filii paryskiej, a dyrektorami banku zostać mają pp. Nowicki (kierownik filii w Siedlcach) i Bobiński, dyrektor b. Banku Kredytowego. Wiadomość powyższa wywarła w sferach zawodowych duże wrażenie, gdyż Bank dla Handlu i Przemysłu, dobrze zresztą zorganizowany, popadł w pewne trudności, wynikłe z warunków czasu.

(Powyższe doniesienie podajemy jako uzupełnienie naszej informacji.)

Mrozy we Włoszech.

Rzym. Z powodu panujących w ostatnich dniach mrozów w Neapolu zmarło trzech ludzi, którzy nocowali pod bramami kościołów.

wywieszamy czerwonego sztandaru, ale z ufnością spoglądamy w oczy matki Ojczyzny w przekonaniu, że ona jako matka zrozumie i odczuje, co nas boli.

Niestety! Ktoś złośliwie zasłania jej oczy, że ona nie może dostrzec wiernych synów, bo gdyby ujrzala, z pewnością znalazłaby kawałek chleba na zaspokojenie głodu i chęć na obtarcie łez.

Toż my przecie! tyjemy nadzieję, że nasz los się poprawi, wierzymy, że bodaj uwolnimy się od zmyru długów, a tymczasem otrzymujemy uderzenie obuchem w głowę, albowiem zmniejszają nam płacę.

Zmniejszyć pobory urzędnikom, to znaczy odebrać mu wiarę w to, że się pozbędzie choroby, której nabawił się skutkiem wycieńczenia, to znaczy przeznaczyć mu nową kwarantannę pełną u dręczących go los najbliższych osób, to znaczy wrzeszcząc pchnąć go na drogę łapówek i wszelkiej nieuczciwości, zwłaszcza że ma mnóstwo przykładów, iż właśnie tym się doskonale dzieje, co się wyrzekli sumienia wobec bliźnich i

państwa, a dbali tylko o kieszeń własną.

Czy to ma być drogą do wprowadzenia teźyny w społeczeństwo zagrożone epidemią od strony państw zgangrenowanych bolszewizmem?

O nie dopuść, wy posłowie sejmowi, którzy krom rozumu politycznego macie także serce społeczne, do najgorszego zła t. j. do zła wewnętrzznego. Bo kiedy zewnątrz grozi niebezpieczeństwo, to je każdy widzi i łatwiej się obroni, ale wrzód tworzący się wewnątrz trudniejszy do usunięcia. Dlatego wściecie sobie do serca nasze upokarzające wołania i wakaćcie najwyższym władzom naszego państwa właściwą drogę do sanacji przykrych stosunków.

Przysięgaliśmy na wierność młodej Ojczyźnie i gotowiliśmy z takim samym zapalem tę przysięgę powtarzać w najszerszej niedoli i nad własnymi grobami, ale boli nas okropnie zawód, który tyle razy już spotkał stan urzędniczy i jeszcze zagraża.

W wasze ręce składają urzędnicy wykonanie woli Bożej, bo ból i skargę

Potrawy rybne

każdego rodzaju zyskują niezrównany smak dzięki



MAGGI[®] przyprawie.

Wieloletni kulturami człowiek czyta „Przebieg Światowy” najpięknie ilustrowane czasopiśmo w Polsce. Prenumerata kwarta na 2 zł, półroczna 4 zł, roczna (z premiami książkowymi) 8 złotych. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przysyłać do adres: Skrzynka poczt. 135 Warszawa. (4664)

JERZY BRAUN.

25.

Kiedy księżyc umiera.

(Ciąg dalszy)

Nabu krzyknął i pobiegł ku niemu.

Za chwilę znalazł się w dużej sklepionej komnacie piwnicznej o arkadowym suficie i skamieniałym progiem ze zdumienia. Przetarł oczy raz i drugi i... spojrział raz jeszcze.

Siwobrody, chudy kapłan Sar, a raczej szkielet jego siedział w kucki pod kranem olbrzymiej beczki z wodą i pił chciwie. Z kranu lała się obficie owa struga, której dobrodziejstwa doświadczył przed chwilą Nabu.

— Ojcie — zaszlochtał Nabu i rzucił się do kolan starca. — Ojcie, gdzie Elen?

— Asar, Asar, Asar — zawołał trzykrotnie i zaśmiał się, poczem upadł na posadzkę i tarzał się po niej z wrzaskiem.

— Oblakany! — pomyślał Nabu i wszystka krew zbiegła mu do serca. Zastłonił dłonią oczy i uciekł. Zatrzymał się dopiero po dłuższej chwili, uderzwszy czołem o mur. Oprzytomniał.

— Nabu, spokojny bądź. Przyszedłeś tu po zbiorniki...

Upomniawszy się tak, poczył szukać pilnie magazynu zbiorników zgęszczonego powietrza, co mimo ciemności nie było tak trudnym, gdyż młody wódz znał doskonale rozkład owych piwnic. Po pewnym czasie znalazł też to, czego szukał i obładowany cylindrami ze zgęszczonym powietrzem udał się powrotną drogą.

Zaopatrzwszy tak swój aparat, sam przedzierać się poczył przez zasypane gruzowiska, przez zatamowane przejścia i

spiętrzone przeszkody ku komnatom Elen.

Rozgrzebywał rumowisko, odwałwał na bok bloki betonu, odmiatał popiół i w poście czoła pracował cierpliwie pod żarem słońca, szperając zaciekle w tym grobowcu niedawnego życia. Ale ciała Elen nie znajdował nigdzie.

Natrafiał co moment na przywalone trupy domowników kapłańskich i służebnych oblubienicy Nabu. Odgrzebywał delikatne cacka sprzętów i kosztowności, cudownie zachowane kryształowe wazy i flakony z opalu. Wpadła mu w ręce szafka z przejrzyście tkaninami szat Elen i posążek Matki Ziemi stojący obok jej lożnicy i klatka z malenkiem płaszkiem Kint, który niewiadomo jakim sposobem żył jeszcze i świergotał we wnętrzu szklanego pudełka, przeskakując z prędką na pręci.

Nabu przycisnął klatkę do piersi i, wiedząc, jak Elen kochała to kolorowe stworzonko, zaniosł ją do swojej kabiny, poczem wrocił znów do pizerwanej pracy. Upadał prawie ze znużenia, gdy natrafił na szczątki przepięknej oranżerii pałacowej, a w niej martwe ciała nerwowych roślin i trupy uduszonych ogrodników. Mała Arami leżała tu bezwładnie i cicho, przytulona do zwiędłej korony kwiatu Asar, najcudniejszej z roślin na księżycu.

Nabu westchnął.
— Wszędzie śmierć, wszędzie pustka i martwota...

Ale omylił się. Ledwie wymówił te żalonne słowa, rozległ się suchy szelest gruzu i za plecami Nabu stanął jeden ze sług kapłana Sar.

— To ty, Sesibu! — krzyknął osu-piały Nabu.

— Ja, panie. Jest nas tutaj więcej...

To mówiąc, objął z rozrzewnieniem nogi wodza.

— W jaki sposób ocaliliście się?

— Wielu ludzi ocalało, panie. Ci, którzy schowali się do piwnic i lochów zbudowanych ze sprężystych metali, nie ulegli zagładzie. Przyletem zachowało się wiele zapasowych zbiorników i magazynów z przyrządami do ogrzewania i ochładzania powietrza, z pomocą których żyjemy jeszcze, dopóki nie wyczerpie się to wszystko. Wtedy zginie bez ratunku, bo główne rezerwoary atmosferyczne w mieście i poza miastem zniszczył wulkan.

— A tu w pałacu jesteś ty sam tylko?

— Nie. Jest nas dwunastu ludzi, mężczyzn i kobiet. Siedzimy w lochach i rzadko któryś z nas okazuje się na powierzchni ziemi. Ja posyłałem szelest twojego latawca panie, a potem odgłosy twojej pracy i odważyłem się wyjść. O jakże cieszę się, że cię widzę.

Nabu pokiwał smutno głową nad tą dziwną tragedją nędznego bytowania niedobitków ludzkich pod kupami gruzów tej dumnej, wspaniałej stolicy.

— Tak — przywrócił jego myślom Seribu. — Tysiące, liczne tysiące żyją jeszcze w Asar. Lecz nieuchronna śmierć ku nam się zbliża. Ale czy można wiedzieć, czego tu szukasz panie?

— Szukam ciała Elen — rzekł głucho Nabu.

— Tedy nie znajdziesz jej tutaj.

— Gdzie jest?

— Na krótki czas przed katastrofą porwał ją wśród ciemnej nocy Amir-Kiw, syn królewski i uwiózł ją...

— Gdzie? Jak?

— Gońcy królewscy i kapłańscy, oraz liczni lotnicy udali się za nimi. Amir-Kiw odleciał latawcem na południe. Ci, którzy go ścigali — a jej między nimi jeden, który w chwili wybuchu powrócił z północy — twierdzą, że zniknął im nad

falami Dżdżystego Morza. Nie mogli go dogonić i udał się w kierunku Gór Słonecznych, w kraj Timrów. Sygnalizowano o tem również z Wysp na Morzu Dżdżystem...

Twarz Nabu powlekała się trupią bladeścią w miarę, jak mówił Seribu...

— Pójdę za nią — rzekł z mocą i pobiegł do swojego latawca... Za chwilę nie było go już na dziedzińcu pałacu.

Ale u brzegów Dżdżystego Morza latawiec Nabu zawrócił nagle na południe i z błyskawiczną szybkością pomknął ku miastom Pomorza zatopionym przez fale w czasie trzęsienia ziemi.

Młody wódz jęczący pod przeraźliwym świdem rozpaczy, porwany tragedją osobistego nieszczęścia, ocknął się nagle na myśl o losach nieszczęśliwego królestwa, które prócz niego nie miało już żadnego obrońcy.

Bo oto od Południowego Wschodu, od linii zwałonego muru Amar-Ata i ze stoków Gór Żelaznych płynęły niezliczone zastępy wojsk rozbójniczego ludu Dar i zagarnęły już trzecią część Asaras falami swej niszczącej powodzi. Ich lewe skrzydło oparło się już o jezioro Bir i zajęło po krwawym boju nieszczęsne zgnębane Osmud, przepelnione chmarami uciekinierów z północy — i u stóp Tanitri połączyło się z hordami koczowniczych ludów księżycy, które złamały front Gór Urwistych. Centrum, minawszy Bir, maszerowało wprost na Asar, aby zawładnąć Równiną Płonów i cmentarzyskiem stolicy. Prawe skrzydło wreszcie wtargnęło w krainę Podgórzan, bitnych i hartowanych wieśniaków z górystych terenów, w trójkącie Gór Lodowych i Gór Żelaznych...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Fordon i okolica protestuje.

W niedzielę po nabożeństwie odbył się w Fordonie na sali Strzelnicy wielki wiec manifestacyjny z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich. Referaty wygłosił sekretarz pow. Z. O. K. Z. pan Skibiński i członek Z. O. K. Z. p. Majchrowicz — obaj z Bydgoszczy.

Zgromadzona publiczność w liczbie mniej więcej 600 osób, uchwaliła jednogłośnie przeczytaną przez p. Skibińskiego rezolucję.

Odśpiewaniem Roty wiec zakończono. Po wiecu zapisało się wielu uczestników wiecu na członków Z. O. K. Z.

Z powiatu Sępolińskiego.

Uchwała sejmiku powiatowego w Sępólnie.

Sejmik powiatowy w Sępólnie na nadzwyczajnym zebraniu w sobotę po wysłuchaniu przemówienia p. starosty Dzwonkowskiego powziął uchwałę zwrócenia się do rządu z prośbą o energiczne zajęcie stanowiska przeciw zachłanności niemieckiej. Stwierdzono jednomyślnie, że lud pomorski nie zgodzi się nigdy na jakiegokolwiek naruszenie granic tej Ziemi rdzennie i odwiecznie polskiej.

Echa wielkiej manifestacji narodowej w Więcborku.

W sobotę, 21 bm. odbył się w Więcborku wspólny wiec wszystkich towarzystw i organizacji narodowych oraz społecznych celem zadokumentowania woli ludu w sprawie ostatecznej zachcianek niemieckich.

Po przemówieniach pp. red. Hoffmana z Sępólna, Jeskego — organizatora Związku Ludowo-Narodowego z Torunia i prof. Sicińskiego z Chojnic zgromadzone tłumy przyjęły jednomyślnie następującą rezolucję:

Wobec przedsięwziętych w ostatnich czasach ze strony niemieckiej prób naruszenia granic zachodnich Rzplitej, które znalazły swój wyraz w propozycjach rządu niemieckiego dotyczących układu gwarantacyjnego;

wobec tego, że usiłowania te są jednym z przejawów niezmiennych dążeń polityki niemieckiej, mającej na celu zniszczenie odbudowanego po półtorawiekowej niewoli Państwa Polskiego — zebrani obywatele miasta Więcborka, reprezentowani przez poniżej podpisanych jak i organizacje świadome swej odpowiedzialności za losy narodu i państwa — zakładają uroczysty protest przeciw tym nowym próbom rozbioru Polski, ślubując, że granic Rzeczypospolitej gotowi są bronić z orężem w dłoni, nie szczędząc krwi i mienia.

Następują podpisy: A. Barganowski — za Tow. wojaków, Fr. Wojtechowski — za kolo Inwalidów, Józef Szulc — prezes „Lutni“, Fr. Młodziej — za Tow. Kupców i Bractwo Strzeleckie, J. Affelt — za klub sportowy „Polonia“, Powalisz — za „Rozwój“ i Stow. Lokatorów, Stasiewski Z. Z. P., Kasprzak — wiceprezes Chrz. Dem., Guze — za Tow. Młodzieży, Lyczewek — za „Sokoła“, panie Wolska Barbara (św. Wincenty & Paulo), Kaletowa Jadwiga (ochronka), Barganowska Prakseda (Czerwony Krzyż) i Lendecki — burmistrz m. Więcborka.

STAROGARD. (Ze Związku Inwalidów wojennych). By skutecznie bronić spraw za poniesione rany trudy i znoju, i za utratę naszych mężów, ojców i żywicieli, musimy bezwarunkowo należeć do organizacji, placąc regularnie składki. Członków, którzy zaniedbują swoje obowiązki organizacyjne, nie możemy bronić ani się też za nich wystawiać przed władzami. Wiec upraszamy o zapłatę należnych składek u skarbnika kol. Kawki, ul. Warszawska nr. 8. Wzgl. nadestanie na nasze konto czekowe w P. O. Poznań nr. 204906.

Pow. Kolo Zw. Inw. Woj. R. P. w Starogardzie.

Głównie

„Bydgoszczanka”
Milcherta.

Z łęgów nadnoteckich...

Piękny wiec polski w Osieku. — Kościół ewangelicki stol próżny, a nasi nie mają gdzie głowy schronić... — Rozgoryczenie ludności katolickiej na to i owo...

Dzięki p. Langemu, nadzorca toru kolejowego, miał Osiek — duża wieś na łęgach nadnoteckich położona — wczorajszej niedzieli wspaniały wiec polski, na którym omawiano sprawy szeroki ogół żywo obchodzące. W sali Markwarta zgromadziło się około 500 osób, aby posłuchać przybyłego z Bydgoszczy mówcy i wynurzyć przed nim swoje zdanie. Wiec zagał wspomniany p. Lange, który wszędzie jest pierwszy tam, gdzie chodzi o naszą sprawę. Aby wiecowi nadać charakter ogólnonarodowej demonstracji, zebrani powołali do prezydium poważniejszych obywateli z okolicy i prezesów miejscowych towarzystw, a więc soltysa Kasprzycza z Osieka, Kazimierskiego z Pracza, Łukę z Konstantynowa, Nowaka z Jadwiżyna, Rolę z Zanoteci, oraz pp. Langnera, Jagodzińskiego Fr., Rolę Wł., Strohmengera, Piszczka, Rewolińskiego, Smolarka i Nowaka — z Osieka.

Ponieważ żaden z posłów na wiec ten nie raczył przybyć, a któryś nawet wyraził się mial, że „wiec już są niepotrzebne, bo sprawa nasza dobrze stoi...“ nie odmówiła redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ i wydelegowała do Osieka p. Nowakowskiego.

Objasniał on zebranych przeszło godzinę o znaczeniu t. zw. paktu gwarantacyjnego dla zachowania pokoju i usunięcia raz na zawsze wojen między narodami, nie przemilczając liści zamiarów naszych sąsiadów zachodnich, którzyby radzi przy tej okazji wydrzeć nam jaki kęs, na który już zęby ostrza... Ale im tego kęsa nie damy! — Potwierdził to w dyskusji dobitnie pp. Lange, Mikołajewski i prezes N. P. R. p. Nowak, radząc jednak nie oglądać się na sojuszników, lecz zaufać więcej własnym siłom. Jeżeli będziemy zgodni i jednym duchem patriotyzmu owiani — krzywdą stać się nam nie może; niech się cały świat pali, my stąd na krok nie ustąpimy! — wołano ze szczerem zapalem, a cała sala wtórowała, podnosząc zaciśnięte dłonie.

Trzeba wiedzieć, że siedzi tu nad Notecią lud twardy, od ofiar się nie uchylający, czego liczne złożył dowody w ostatnim powstaniu. Lud ten jednak nie ze wszystkiego jest zadowolony. Najbardziej go boli to, że w takim Osieku, gdzie parafia katolicka już liczy niemal 1000 dusz — nie ma własnego kościoła, kiedy pobudowana za pieniądze rządowe na wywłaszczonej polskiej ziemi „Kircha“ stoi prawie że próżna. Pastor zbiegł z kochanką do Niemiec czy do Ameryki, pozostawiając tu żonę, a nieliczną jego trzodą rozpieczętował się. Ci zaś, co tu zostali — nie mają wcale żalu do na-

szych wiarusów, że kościół przejąć od nich chcieli. W zeszłym roku już było tak daleko, że go sami oddawali, lecz się źle skończyło. Ktoś z dozoru ewangelickiego zwrócił się do władz po pomoc, której im nasz starosta odmówić nie mógł, i wynikły z tego dla obu stron wielkie nieprzyjemności. Dobrowolnie Polakom przez Niemców tutejszych oddany kościół, władze zwróciły napowrót Niemcom, aby — broń Boże! — nie mieli powodu oskarżać nas przed ałym światem o nietolerancję, jak to oni zwykle robią, wzywając często episkopat skandynawski na świadki... Podobno pięciu niewinnych obywateli tutejszych, których lud zmusił do udania się do dozoru ewangelickiego po klucze od kościoła — odpowiadać będzie za swą „zbrodnię“ przed sądem w Bydgoszczy.

Na wiecu osieckim lud z ogromnym rozgoryczeniem omawiał te sprawy, żądając, aby wszystkich postawiono w stan oskarżenia, gdyż nie jednostki tu zawiniły. Jeśli koniecznie ma być sąd, niech będzie, ale sprawiedliwy, i niech wejrzy w przyczyny zaburzeń zeszłorocznych, które oby się nie powtórzyły!

Dziś wprawdzie ludność katolicka ma skromną kaplicę własną, ale stanowczo za szczupłą. Inspektor szkolny p. Michalski z Nakła, ogromnie wiele serca okazujący szczególnie dla potrzeb Osieka, Biłośliwia i Miasteczka, które to miejscowości odniemają się coraz bardziej, oddał parafjanom osieckim szkołę na cele religijne, a ks. prob. Kaczmarek z Wyrzyska tu dojeżdża, to jednak nie zupełnie wystarczy. Polski stan posiadania na ziemiach nadnoteckich się wzmacnia, dusz katolickich coraz więcej przybywa, a miejsca w kaplicy jest zamało, trzeba więc pomyśleć o większym przybytku Bożym.

Swego czasu rząd pruski odebrał katolikom 40 kościołów, po części zamieniając je na ewangelickie. Teraz byłby czas, aby w Sejmie tę sprawę poruszono i przez jakieś układy odzyskano choć niektóre z nich, i aby przytem pomyślano o Osieku...

Wiec zakończył się przyjęciem liczących rezolucji: 1) w sprawie granic, 2) zwrotu kościołów, 3) wydalenia opatantów, 4) przeprowadzenia rozumnej reformy rolnej, 5) niepozwolenia na masowy ubój świń i wywożenia ich do Niemiec, gdzie przygotowują z nich — konserwy dla przyszłej wojny, 6) popierania Ligi Obrony Powietrznej i osobno 7) wniosku p. Urbanowskiego — o nieudzielenie żydom rosyjskim i rumuńskim pozwolenia na pobyt w Polsce, — oraz nakoniec odśpiewano „Rotę“.

Koncert p. Wilkoszewskiej śpiewaczki i p. Mar. Poplawskiego skrzypka solisty.

Tegoroczny sezon koncertowy połowę istnienia swego już przeżył. Imprez przeróżnych o bardzo różnym poziomie artystycznym było moc, a powodzenie ich po największej części, wteńż niż marna. Wśród nich, jedno z honorowych miejsc należy się ostatnio odbytemu koncertowi wyżej wymienionej pary doskonałych solistów, których nawskróś koncertowe produkcje złożyły się na bardzo interesujący i w całym tego słowa znaczeniu zajmujący program o bardzo wysokich i poważnych walorach artystycznych. Cóż bowiem może w takim koncercie być bardziej zajmującym, jak skombinowanie w jednym programie dobrej śpiewaczki, z doskonałym, poważnym, skrzypkiem, a za takich oboje koncertantów t. j. p. Wilkoszewska i p. Mar. Poplawskiego bezsprzecznie uważać należy. P. Mar. Sarjusz-Wilkoszewska dzięki skrzętnym studjum odbytem u słynnego meistrza Galmari w Lozannie, jako śpiewaczka, przedstawia się pod każdym względem dodatni. Głosem dzwicznym, o metalicznym timbrze znakomicie wyszkolony intonacja idealnie czysta, frazowanie pełne zrozumienia, oto walory, które składają się na to że p. Wilkoszewska należy uważać za artystkę poważną, a nader korzystne warunki zewnętrzne i młodość otwierają jej wstęp na scenę, dla której będzie nabytkiem bardzo cennym.

P. Wilkoszewska odśpiewała bardzo udatnie arje z op. „Cavaleria rusticana“ i kilka pieśni z podręczników, które dwie pieśni kompozytorki p. Poplawskiej zrobiły duże wrażenie swoim dramatycznym nastrojem jakoteż, doskonałą fakturą muzyczną. Piosenkami dziecięcymi W. ka Walewskiego (nowe!) odśpiewanymi z dalekim wdziękiem i swobodą, wywodziła koncertantka ogólny zachwyt. W p. Mar. Poplawskim należy rozróżnić duże indywidualności t. j. Poplawski skrzypek i Poplawski kompo-

zytor. Na tych obu polach pracy muzycznej przedstawia się p. Poplawski jako siła poważna i respekt budząca. Jako skrzypek, uczeń Pulikowskiego (Kijów) i Hansa Sitta (Lipsk) przedstawia się p. Poplawski jako artysta dojrzały i inteligentny. Technika, którą rozporządza (szczególnie w lewej ręce), stawia go w rzędzie lepszych nawet wirtuozów skrzypcowych. Grę jego cechuje duża solidność i powaga stylu. Zalety te okazał szczególnie w doskonałej interpretacji sonaty c-mol Griega. Świetnie też wykonał koncertant inne utwory, w których świetna technika jego wystąpiła w całej pełni. Były jednak kiks (dwa razy). Nie obniżają one jednak walorów solistycznych koncertanta, gdy się weźmie pod uwagę tremę i przejmujące zimno, jakie na sali panowało, tak że palce wprost kostniały. W takich warunkach nikt w świecie od kiksów się nie ustrzeże. W interesnej kompozycji swoich przedstawił się p. Poplawski z swymi wirtuozowskimi walorami z jak najlepszej strony. Kompozycja ta, oparta w stylu i w gracie na Bachu a w fakturze muzycznej na Maksie Regere którego p. Poplawski jest uczniem, stanowi prawdziwą perełkę natchnienia i dziwić się należy a zarazem ubolewać, że tak znakomite rzeczy leżą w ręce u autora, zamiast z półek księgarskich na świat się rozejść dla chwały i sławy polskiej sztuki. Jest to zapewne wynikiem albo zbyt skromności kompozytora, albo też małej dłałości o siebie. Ciężkie zadanie akompaniatora spełnił znakomity nasz artysta amator in? Regamey i wywiązał się zń, tak jak on to zawsze umie „con amore“.

Publiczność jak zwykle, tak i tym razem nie odmówiła. Taki to już los widowni sądowny bydgoskich koncertów. Niedługo a będziemy tu skazani wytyczanie na produkcje tylko domorskich naszych wielkości, bo co naprawdę wielkie i artystyczne, od Bydgoszczy stronić będzie jak od zapowietrzonej abdyry.

Z. G. Urbanyl.

Dam Boży na kołach.



Amerykanie, aby nieść naukę Chrystusa w najodleglejsze strony, skonstruowali kościół na aucia, którym ksiądz jeździ do odległych farm i odprawia tam nabożeństwo. Kapliczka taka zmieści w najlepszym razie 50 osób, ale jest ona obliczoną na niezliczone tłuki osady.

Wiec pocztowców.

W piątek, dnia 20 b. m., o godz. 7 wiecz. odbyło się w sali „Ogniska“ przy udziale około 600 osób zgromadzenie pracowników poczty, telegrafu i telefonów, zatrudnionych w mieście Bydgoszczy. Prócz tego przybyli na to nadzwyczajne zebranie przedstawiciele Kół Związku pocztowców z przyległych miast.

Przewodnictwo wiecu spoczywało w wytrawnych rękach prezesa okręgu pomorskiego, p. Gramka, warszawski zarząd główny reprezentował p. Czesław Tykwiński, Izbę Kontroli Rachunkowej prezes teież p. Romuald Reichelt, wreszcie Zarząd urzędników państwowych prezes Zwierzchowski, obowiązki sekretarza pełnił p. Gutkowski.

Pierwszy referat wygłosił p. Gramek. Mówca zaczął od moralnego i materialnego pokrzywdzenia urzędników i funkcjonariuszy pocztowych, którzy mają wiele przyczyn do narzekania na swój los. I tak pracownik pocztowy nie ma prawa wglądu w księgi kwalifikujące go jako urzędnika, które to prawo mają urzędnicy wszystkich innych dykasteryj. Norma uposażeniowa funkcjonariuszy pocztowych jest o dwa stopnie niższa od norm nauczycielskich i wojskowych, specjalnie zaś pożałowania godnym jest los listonoszy wiejskich, którzy będąc niekiedy ruchomymi pocztami wśród ludności wiejskiej i robiąc przeciętnie do 30 km. dziennie, posiadają placę miesięczną 90 (dosłownie dziewięćdziesiąt złotych) z czego ściga się im 4 złote na emeryturę. Listonosze wiejscy, przynajmniej niektórzy, posiadają kupione za własne pieniądze rowery, za które muszą płacić podatek rowerowy (!!), a nadto dra obuwie, o co nikt się nie troszczy i specjalnego wynagrodzenia im nie daje. Ta część przemówienia p. Gramka, wywołując na sali żywe poruszenie i liczne przytakiwania mówcy.

Pan Gramek wspomniawszy następnie o tem, że funkcjonariusze pocztowi są zmuszeni pełnić służbę i w niedzielę, co nazwał — zupełnie słusznie — wysługiwaniem się nielicznym w Wielkopolsce żydom, którzy paczki swoje umyślnie w niedzielę nadają. Ludność chrześcijańska rozumie dobrze, iż niedziela jest dniem odpoczynku, ale ludność żydowska jakby naumyślnie sprawy pocztowe w niedzielę i święta zalać.

W dalszym ciągu swego przemówienia przeszedł prezes okręgu Gramek do zasadniczych postulatów obecnej chwili, wysuwanych przez funkcjonariuszy pocztowych, a to do 1. uzyskania pragmatyki służbowej, 2. uzyskania ustawy uposażeniowej, 3. sprawy ustalenia w służbie państwowej.

Dopiero wtedy, gdy te trzy zasadnicze postulaty funkcjonariuszy pocztowych spełnione zostaną, a tem samem

pocztowcy zostaną zrównani z innymi urzędnikami, będzie można mówić o poprawie doli pocztowców, dzisiaj rzecz przedstawił się tak, że według słów mówcy „państwo szuka wśród pocztowców nadpatriotów, którzyby przypatrywali się z założonymi rękoma, jak rzekomo dla sanacji skarbu państwowego krzywdzi się pocztowców.”

Przemówienie swoje zakończył p. prezes Gramek zaznaczeniem, iż nie mówi imieniem własnym, ale do wygłoszenia takiego przemówienia został upoważniony przez członków okręgu pomorskiego. „Chcemy być nie pasterbami, ale synami Ojczyzny i chcemy, aby Ojczyzna była nam nie macocha, lecz matka”, oto ostatnie słowa przemówienia prezesa Gramka.

Po nim zabrał głos prezes miejscowej Izby Kontroli Rachunkowej, p. Reichelt, który zdał sprawozdanie z zadań pocztowców odnośnie do pragmatyki tychże. Żądania mówcy odnosiły się do wykształcenia urzędników pocztowych, do urlopów (nie „może” lecz „musi” uzyskać urlop w każdym roku), do awansu automatycznego i do punktu, aby każdy urzędnik, który dobrowolnie lub wskutek redukcji opuścił posadę, wracał do niej w tym samym stopniu służbowym, w jakim był poprzednio.

Następne przemówienie wygłosił z werwą p. Zwierzchowski, prezes miejscowych urzędników państwowych. Mówca referował o podatkach, jakie miasto i państwo nakłada na urzędników. Są to podatki: dochodowy, mieszkaniowy, na rozbudowę miast, kwaterek i częstokroć luksusowy. Ogółem podatki te pochłaniają 18—20 % miesięcznej płacy urzędniczej. Mówca wystąpił przedewszystkiem przeciw podatkowi luksusowemu, polegającemu na tem, iż urzędnicy, którzy w swoim czasie otrzymali od Urzędu mieszkaniowego mieszkania złożone z czterech lub pięciu pokoi, muszą obecnie płacić luksusowy podatek mieszkaniowy, o ile mają rodzinę mniejszą od liczby zajmowanych przez nich pokoi. Mówca żalił się, że dwóch urzędników, posiadających w Radzie miejskiej, głosowało przeciw temu, by ten podatek luksusowy nie dotyczył tych, którzy większe mieszkania otrzymali od bydgoskiego Urzędu mieszkaniowego. Wywody mówcy przyjęły zgromadzenie ogólnem uznaniem.

Następnie przemówił ogólnie o niedoli pocztowców delegat Związku pocztowców z Warszawy, p. Tvkwiński, który żądał gwarancji specjalnej dla pracy urzędników pocztowych i kolejowych, oraz wydawania ustaw nie drogą rozporządzeń Rady Ministrów, lecz drogą sejmową, poczem rozpoczęła się dyskusja.

* * *

Uchwalono następnie szereg rezolucji, domagających się:

1. rewizji uchwały o podatku luksusowym od mieszkań,
2. rewizji ustawy o podatku dochodowym,
3. uwzględnienia ciężkiego położenia urzędników, pocztowych przy uchwaleniu noweli do ustawy o podatku dochodowym,
4. przeszeregowania pracowników pocztowych do odpowiednich stopni służbowych,
5. zaprowadzenia kursów języka esperanto,
6. jednolitego dodatku mieszkaniowego w wszystkich miastach.

W zrozumieniu ważności chwili zebrani zakładają uroczysty protest przeciw zakusom podejmowanym i przeprowadzanym stale na terenie między-narodowym przez skrytych i jawnych wrogów Polski w celu oderwania ziem odwiecznie do niej należących od łona matczynej.

Wzywają sejm, rząd oraz obywateli państwa, ażeby wyteżyli wszystkie siły celem zaznaczenia bezwzględnej niezłomności i całości ziem polskich.

Słubują wspólnie z całym narodem bronić każdej niedzi ziemi, poświęcając na to swoje życie i imię.

* * *

Przykre wrażenie zrobiło na uczestnikach „wspólnego” wiecu — niedopuszczenie do słowa p. Szulca, który

chciał przemawiać imieniem najbliższej upośledzonej kategorii urzędniczej, którą się pomija na każdym kroku.

Nie dziwicie się panowie, że niżsi urzędnicy są radykałami, bo wy ich sami do tego popychacie . . .

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój”
urządza

wielki wiec

w Jachcicach w kwestji żydowskiej we wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 6 i pół wieczorem w lokalu p. Trzebiatowskiego Referat wygłosi p. B. Zmudziński

KRONIKA.

Bydgoszcz, poniedziałek d. 23. marca 1920.

KALENDARZYK.

Dzisiaj poniedziałek Wiktorjana, Pelagii.
Jutro we wtorek Marka, Szymona.
Wschód słońca o godzinie 5. 59.
Zachód słońca o godzinie 6. 16.6

DZURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 23. bm. do poniedziałku 30. bm. mają dyżur nocny:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj: „Tancerka z maseł”.
Jutro: Posiedzenie nocne.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. W popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w dzisiejszy poniedziałek w celu uchwalenia rezolucji w sprawie niemieckiej propozycji paktu gwarancyjnego.

Zebrań Głównego Zarządu Chr. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. w Sekretarjacie przy ul. Poznańskiej 4 II, wiecz. o godz. 6.30. Z powodu ważnych spraw przewodniczący uprasza o punktualne przybycie.

Pracownicy elektrowni i warsztatów tramwajowych proszą nas o znaczenie, że z „narodowym” kościołem nie wspólnego nie mają ani ruchu tego nie popierają. Stwierdzenie to jest konieczne, ponieważ owi pracownicy częściowo są na wzór tramwajarzy umundurowani i dla tego niesłusznie publiczność palcami ich wytyka, co jako ciężką krzywdę odczuwają.

Sprawca bandyckiego napadu na Ostaszewo ujęty. Onegdaj jeden z oficerów naszej armji na Pedolu poznał w pewnym osobniku sprawcę napadu na stację Ostaszewo pod Toruniem, dokonany w roku zeszłym pod jego komendą, niejakiego Augusta Ziółkowskiego z Torunia i oddał go władzom śledczym.

Zebrań propagandowe Czytelni dla kobiet odbyło się w sobotę na salce hotelu pod Oriem. Przemawiała p. Zofia Rzepecka z Poznania. Wykład „Czego wymaga od kobiety chwila obecna” aktualnością i pogłębieniem tematu wielkie wywołał zainteresowanie u obecnych. Po przeprowadzeniu dyskusji postanowiono ożywić ruch w Czytelni przez regularne urządzanie zebrań i zorganizowanie aktualnych wykładów specjalnie o kwestii kobiecej.

Liczne wiece i manifestacje narodowe odbyły się tej niedzieli w okolicach Bydgoszczy. Prawie wszędzie redakcja nasza wydelegowała swoich najlepszych mówców. Mieli oni dzień bardzo znójny, a i nie zważając na złą drogę — wszędzie chętnie spieszyli, niosąc żywe słowo w masę, słuchające ich z zaparciem.

Dla braku miejsca ograniczamy się do podania na razie szczegółów najważniejszych:

W Ślesinie odbył się pochód wspólny a następnie dwa wiece, na których przemawiali pp. red. Teska i B. Zmudziński z Bydgoszczy.

W Solcu w manifestacji na rynku wzięło udział przeszło 1000 osób. Mowę wygłosił dziennikarz St. Sokolowski z Bydgoszczy.

Piękny przebieg miały również manifestacje w Fordonie, Osieku i Łabiszynie. W Łabiszynie przemawiali red. Teska i ks. proboszcz Kłos. O Osieku i Fordonie piszemy osobno. Wszędzie przyjęto rezolucje, wyrażające niezłomną wolę ludności bronięcia całości Rzeczypospolitej.

Wspomnieć jeszcze należy, że w niedzielę wczorajszą w Koronowie obchodzono 30-lecie założenia Sokoła, a w Kotomierzy, przy pomocy kap. Demkowskiego, Dra Szymańskiego i red. Teski założono T-wo powstańców i wojaków i koło Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Ostatni dzień Wystawy obrony przeciwgazowej. Dziś, 23 bm., zostanie wystawa zamknięta. Kto dotychczas nie miał możności obejrzenia tych tajemnie śmiertelnych w gazach, to niechaj chociaż dziś pospiesz się do „Rekursy Kupieckiej” przy ul. Jagiellońskiej na zamknięcie tej wystawy, która ma za cel pouczyć wszystkich o niebezpieczeństwie, jakie nam grozi w czasie wojny.

Ważne narady. Jutro we wtorek, wszyscy prezesi klubów sportowych (piłki nożnej) zjawiają się u kierownika technicznego Komitetu Wychowania Fizycznego w Szkole Oficerskiej.

Poszanowanie weteranów polskich 63. r. Wczoraj przechodzącemu ul. Długą weteranowi z 1803 r. w randze podporucznika niki prawie z żołnierzy a nawet sierżantów i kaprali przechodzących mimo bohaterów walczył z najodważniejszemi nie raz salutował. Czy odważne władze nie pouczają armję, jak mają uszanować weteranów i bohaterów naszych?

Ważne zebranie delegatów okręgu Związku Urz. Kolejowych z okręgu D. K. P. Górnego. Wczoraj dnia 22 bm. odbył się na sali dyrekcyjnej bydgoskiej walny zjazd delegatów, kół i zrzeszeń Z. U. K. Zjazd pod przewodnictwem p. inż. Szeleńskiego z Warszawy. Przy współudziale przedstawicieli dyrekcyj górnego okręgu w pierwszym rzędzie nad położeniem materialnym kolejowców. Należy podkreślić, że Związek Urzędników Kolejowych stoi na stanowisku, że kolejowca głównym obowiązkiem jest dotrzymywanie przepisów służbowej, a dążenia do poprawy bytu materialnego obracać się winny w ramach obowiązujących ustaw, przy uwzględnieniu ogólnego położenia skarbu i państwa. Szczegóły tego zjazdu wraz z rezolucjami podamy w następnym numerze.

Biuro oficera ewidencyjnego na miasto Bydgoszcz dla spraw poboru, ewidencji i administracji rezerw, oraz pospolitego ruszenia, którego siedzibą było dotychczas P. K. U., zostało na skutek rozporządzenia M. S. Wojsk. 1. 4381 (Pob. Og. Org.) 25 przeniesione z dniem 16 marca br. do Magistratu, ulica Grodzka 32.

Krawcy mają swój organ. Z dniem 1. marca rb. zaczął wychodzić w Poznaniu jako miesięcznik „Przegląd Krawiecki” organ Związku cehów krawieckich, na Rzeczpospolitą Polską. Wydawcą pisma jest p. Kazimierz Krajna.

„Czarna ręka” w ręku Bibrowicza!

6 członków Towarzystwa pod kluczem.

Pomimo, że do poróżek odebranych od „Czarnej Ręki” redakcja nasza nie przywiązywała najmniejszej wagi, policja jednak zajęła się wysiedzeniem tych komunistycznych terrorystów, do czego dopomógł jej głównie charakter pisma w liście do naszej redakcji. A więc ta „Czarna ręka” składa się właściwie z 12 łap. Członkami jej bowiem są Tomkiewicz, Kimryc, bracia Józefowicz, Prusak i Wesolowski. Są to wszystko chłopcy niżej lat 20. Wesolowski był

Podróżnik beznogi. W ubiegłą sobotę wybudziło zainteresowanie w przechodniach pojawienie się na ulicach naszego miasta beznokiego podróżnika nokoło świata Francuza, nazwiskiem Ternod, byłego kapitana lotnika armji francuskiej, który straciwszy w wojnie światowej obie nogi, dla uzyskania nagrody wyznaczonej przez paryski Klub Turystyczny w wysokości 700 tysięcy franków, wybrał się w podróż nokoło świata. Posługując się protezami, zwiedził on Amerykę Południową, Portugalię, Hiszpanję, Francję, Belgię, Szwajcarię, Włochy, Austrię, Węgry, Jugosławję i Czechosłowację. Obecnie kończy swą podróż po Polsce, zwiedzając Kraków, Katowice, Warszawę, Toruń i Bydgoszcz, udaje się do Gdańska, a stamtąd dopiero okrętem do krajów skandynawskich.

Wykład prof. J. Kaźmierczaka na Bielawkach. W ścisłym kole Chr. Dem. w sali p. Ferencza na Bielawkach, wygłosił prof. J. Kaźmierczak w ubiegłą sobotę wieczorem wykład na temat Polski współczesnej. Zastrzegłszy się na samym wstępie, że temat ten jest zbyt obszerny, aby go można całkowicie wyceńpać w jednym choćby najdłuższym i najtrudniejszym wykładzie, omówił prelegent w interesującym wykładzie swoim sobotnim ażebyśkolwiek kwestję granic i ludności Polski współczesnej, poruszył wiele bardzo ciekawych spraw i wiadomości z zakresu kształtowania się w ciągu dawnych, długich tysiącleci powierźchni ziemi polskiej i zatrzymawszy się na koniec nad dzisiejszym położeniem kraju, podkreślił konieczność nieustającej czynności narodu polskiego wobec zakusów wrogów na całość Ojczyzny. Prof. Jan Kaźmierczak swrcił pod koniec swego bardzo interesującego i treściwego wykładu szczególną uwagę na szkodliwość roboty tych wszystkich, którzy pod rozmaitemi pozorami, nie wyłączając nawet pozorów udanej w niebezpiecznym sekularstwie wywodującej konsolidacji państwa jedność narodową, a temsamem może nierzadko wbrew swoim intencjom albo też nierzadko już całkiem celowo i świadomie się religijności, rozbijają nam niezłomną dla siebie pracującą na korzyść wrogom naszym, a na zgubę krajowi własnemu.

Nagrodzony gorącą i serdeczną za swój sobotni wykład owarją, zapowiedział prof. Jan Kaźmierczak w temże samem kole Chr. Dem. dalszy swój w przyszłości na temat Polski współczesnej wykład, co licznie zebrani słuchacze, wyjęli gromkimi oklaskami do milej wiadomości.

Z okazji wygłoszonych co niedzielę wykładów przez prof. J. Kaźmierczaka i innych prelegentów dla szerszych mas polskich zaznaczyć tu należy, że ruch oświatowy wśród mas naszych stale wzrasta i rośnie także w tym samym stosunku wśród polskich mas o cromptnie zaciekawienie tematami mającymi treść swoją bliższą związek z przeszłością i obecnym położeniem narodu polskiego. Masy nasłuchują takich wykładów wiedząc o Polsce dawnej i dzisiejszej, dowiadują się o niej coraz to nowych rzeczy, poznają w ten sposób lepiej swój kraj ojczysty i goręcej go z dniem każdym pokochują.

Przemytnicy z elegantskiego świata. Na granicy włosko-szwajcarskiej grasował tajemniczy złoczyńca, który przemyczał cenne radjumo. Kradł on je z laboratorium Dra Labori, uczonego który podczas doświadczeń naukowych postawił wzrok Jednemu z wytrwałych oficerów straży pogranicznej udało się wpaść na trop zorganizowanej bandy przemytników.

Co się dalej stało, dowiedzi się dziś w KfB stała, w którym to sympatycznym kinie ów romantyczny-kryminalny dramat będzie wyświetlany Niezwykle interesująca fabuła, wydawniczo krajoznawcza z Lugano i mistrzowska gra artystów, składają się na całość nowego filmu.

Kronika policyjna.

Ujęto wczoraj soboty i dnia wczorajszego 4 osoby za pijństwo, 2 za kradzież, 2 za paserstwo i 4 kobiety za wykroczenia obyczajowe.

Pani, która zgubiła torbę, (a w rzeczywistości została jej skradzioną), na ul. Niedźwiedzia w dniu 18 bm., zechce się zgłosić po odbiór tejże w poliej śledczej, pokój 36.

Kradzieży 100 zł. dokonano w ub. sobotę z kasy pewnego sklepu przy ul. Jezuitkiej 4.

Bal manufakturowy wagi 160 kg. zaginął dnia 21 bm. na tutejszym dworcu podczas przesuwania pociągów.

tym pocztyljonem, który reznosił listy, bo podobny pasztet otrzymał i właściciel magazynu siodlarskiego p. Rachmielowski.

Na pomysł tej organizacji, jak się członkowie bandy przyznają, naprowadziła ich powieść „Rokambel, herszt Czarny ręki czyli Niewolnicy świata”. Książkę tę znalezione nawet u nich. Stampilię sporządzili sobie z filcu, naturalnie bardzo nieudolnie. Obecnie cała „Czarna ręka” siedzi pod kluczem.

Z SALI SĄDOWEJ.

(Odroczone procesy).

Procesy ministra Sikorskiego przeciw red. Błażejowskiemu i sp. i Brzdowski-Błażejowski, które budzą wielkie zainteresowanie, zostały odroczone, a to z powodu niestawienia się świadka w pierwszym, a podania fałszywego adresu przez p. Błażejowskiego w drugim przypadku.

(Podrabiał czeki, by zrealizować wynalazek.)

Na wokandzie II. Izby Karnej w dniu 18. marca znalazła się sprawa urzędnika Banku Handlowego w Warszawie, filji bydgoskiej, niejakiego Panasiewicza urodzonego w Bogdanówce, w Małopolsce. Obwinionym był o fałszowanie dokumentów prywatnych i podrabianie podpisów. Sprawa zaś miała się następująco:

Zniechęcony tem, że mu jednemu nie podwyższono pensji, rozgoryczony, podchwycił piśmo sztywne którego użył do czeku, na mocy którego miano mu wypłacić 10000 zł. w Warszawie. Sprawa się jednak wykryła. Na rozprawie przyznał się do winy o tyle, że sfalszował czek, lecz nie podpisał go. Dyk. Mężniczek Jednak, wobec tego że świadkowie dyr. Mężniczek i prokurent Ruszkowski, potwierdzili fakt sfalszowania podpisów pod przysięgą ta sprawa podległa karze. Po zamknięciu postępowania dowodowego, prok. Fabiańczyk wniósł o 1 1/2 roku ciężkiego więzienia, i utraty praw obywat. przez lat 5.

Sąd po naradzie orzekł na karę 15 miesięcy więzienia i 2 lata utraty praw obywatelskich.

(„Widzę tylko światło, słońce, ogień“)

Tym właśnie którym ludzka złość, czy lekomyślność wyrządziła niepowetowaną krzywdę i teraz tylko te trzy rzeczy widzi, jest Henio Cywiński, 5-letni synek p. Antoniego C.

Murarz Roll jest tym krzywdzicielem niewinnego dziecka. Oskarżony jest o lekomyślność, czy też umyślne rzucenie małemu Heniowi wapna w oczy, czem mu je wypalił i przyparzył go o ślepotę.

Przedmiotem rozpraw, a było już ich dwie a obecnie trzecią, jest pytanie, czy rzut wapna był przypadkowym czy umyślnym.

W tej rozprawie, której przewodniczył p. dyr. Stefański, potrącono się o to pytanie, które zadał adw. Morawski, zażądawszy jeszcze przesłuchania robotników, w krytycznym tym momencie pracujących wraz z Rollem. Sąd rozprawę odroczył.

(Okropna śmierć).

Niejakas Stabrowna, zamieszkała w Józefkowie, wdała się w stosunek miłsny z Józefem Jurasm, małopolaninem, z czego wynikły przykre dla niej następstwa. Chcąc się naślepstwa pozbyć, za poradą Jurasa udała się do „smachorki“ Falkowej. Ta zapisała Stabrownę leki, składające się ni mniej ni więcej jak z 12 gatunków medykamentów, pomiędzy którymi znalazły się dwa szkodliwe dla życia, a nawet zabijające. Również zastosowała kąpiele, i inne sposoby zapobiegawcze. Stabrowna po zażyciu leków umarła, wyrażając ostatnie swe życzenie aby jej grobem była Notec.

Trupa jednak znalazła policja, jak również i sprawców tej zbrodni. Byli to wyżej wymienieni Juras i Falkowa. Pociągnięto ich więc do odpowiedzialności sądowej.

Sprawa ta znalazła się na wokandzie II. Izby karnej sądu Okręgowego w dniu 14. marca. Rozprawie przewodniczył dyr. Celewicz. Przewód sądowy wykazał przy przesłuchaniu 8. świadków winę obydwu. Sąd wymierzył obydwom po cztery miesiące ciężkiego więzienia.

Firma Fr. Chmiola i Sp.

Coprawda własnej centrali nie mieli lecz zato pole działania było ogromne. A za teren „pracy“ obrali Samostrzel, majątek należący do hr. Bnińskiej. Czas pew. operacje się udawały, a tup był obfity. Złota, srebro, drogich kamieni, futer innych drogocennych cacek, które dostały się w ręce tej „firmy“, reprezentowanej przez Chmiolę, mieszkającą wsi Jadwiga, Ad i Tad. Chmiszewskich. Sz. i Jana Zielińskich, nie zdotano wrócić poszkodowanym, hr. Bnińskiej i hr. Hołonie-wskiej. Były to rzeczy wprost bezcenne.

Trzy razy udały się tej szajce „wyprawy wojenne“. Lecz przyszła kreska na matyska. Przy łapano wszystkich prócz Chmioly, który czmychnął do Wilna, ukrywając się pod nazwiskiem Starkiewicza.

Ostatecznie wpadł w matnię i dostał się na ła węg oskarżonych. Rozprawa pod przewodnictwem dyr. Celewicza, odbyła się w dniu 18. bm. w tutejszej II izbie karnej sądu okręgowego.

Oskarżony wyl się jak piskorz. Tymaczył się o tem, że w pierwszej „wyprawie“ udziału nie brał, od drugiej odstąpiła „firma“ a w trzeciej brał tylko bierny udział za co też dostało mu się kilka futer.

Ostatecznie przewod sądowy wykażwał winę Chmioly co do usiłowanej kradzieży i co do dokonanej w trzecim wypadku, a sąd po naradzie skazał Chmiolę na 14 miesięcy ciężkiego więzienia i 2 lata utraty praw obywatelskich.

Proces jakich mało...

Jak donosi „Nowa Reforma“, ciche miasteczko Foscani nad granicą bukowińsko-rumuńską, uległo straszemu wstrząsowi, spowodowanemu procesem, coprawda bardzo sensacyjnym.

Oskarżonym jest Codreaun o zastrzelenie prefekta policji w Jassach, Manciu. Proszę sobie wyobrazić, że dla „uspokojenia“ ludności przysłano z Bukaresztu kompanię żandarmów i licznych urzędników z biura bezpieczeństwa. Dotąd na listę obrońców Codreaun zapisało się 2439 adwokatów. Sąd wezwał do rozprawy 250 świadków. Oprócz tego zgłosiło się 12000 osób, chcących świadczyć na rzecz obwinionego.

Z Wąwelna.

Wiec Związku Obrony Kresów Zachodnich. — Manifestacja przeciw zabobroczności niemieckiej na ziemi polskiej. — Kilka słów o osadnictwie.

(Od specjalnego sprawozdawcy)

W ostatnim czasie w Wąwelnie i okolicy ożywił się nieco ruch kulturalny, którego duszą jest energiczny społecznik p. Lura. Za staraniem więc jego i p. Kalkstein-Osłowskiego odbył się tutaj w niedzielę 15 b. m. wielki wiec Związku Obrony Kresów Zachodnich, z udziałem zaproszonych z Bydgoszczy referentów.

Na wiec do sali p. Wiśniewskiego przybyło licznie miejscowe obywatelstwo i z okolicy Wąwelna.

Wiec rozpoczęto ściśle według porządku dziennego. Najpierw wybrano delegatów na zjazd Z. O. K. Z. do Poznania w osobach pp. Franciszka Klaczyńskiego i Stefana Lury. Ostatni uzasadnił konieczność założenia koła L. O. P. P. w Wąwelnie. Poczem p. Skibiński nawoływał do zapisywania się na członków i tworzenia kół lokalnych Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Następnie zabrał głos przedstawiciel naszego pisma p. Kobierski. W godzinny referacie przedstawił on ostatnie wydarzenia polityczne na terenie międzynarodowym, odwieczny apetyt Niemców na cudze ziemie, szczególnie na ziemie rdzennie polskie, zwrócił uwagę na obecne smutne położenie robotnika, jego zgubne roznamiętnianie w polityce przez wrogie elementy naszego państwa, nawoływał wszystkich obecnych do solidarności i zgody.

W dyskusji mówcy przypomnieli zebranych, jak to Niemcy deprawowali dusze młodzieży polskiej, wywłaszczali naszych przodków z rodzinnych zagrod, i maltretowali każdego, kto okazał swą miłość ku Polsce.

Na ogólne żądanie uchwalono jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, że wszyscy obywatele polscy od dziecka kilkoletniego do zgrzybiałego starca, staną w obronie granic naszej odrodzonej Ojczyzny i będą walczyć o jej wolność do ostatniej kropli krwi. Odśpiewaniem hymnu narodowego „Nie rzucim ziemi...“ — wiec rozwiązano.

Po wiecu wybrano zarząd Zw. Obr. Kr. Zach., w skład którego weszli pp.: Kalkstein-Osłowski — prezes, Lura — zastępcą prezesa, Pilarski — sekretarz, Krechowski — zast. sekretarza, Gil — skarbnik.

Dodać należy, że liczba członków koła Zw. Obr. Kr. Zach. w Wąwelnie wzrasta stale i obecnie liczy przeszło 200.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w ubiegły poniedziałek 16 b. m. odbyła się w Wąwelnie wielka manifestacja narodowa przeciwko agresywnym wystąpieniom Niemców na terenie Ligi Narodów,

zmierzających do nowego rozbioru Polski. Choć poniedziałek był dniem robotniczym, właściciele okolicznych majątków zwolnili robotników od pracy, ażeby zadokumentować, że pierwszą rzeczą jest sprawa dobra publicznego, a potem dopiero prywatna. Ludzi zebrano się około 2.000 osób. Na wiecu, który się odbył na sali p. Wiśniewskiego, przemówił do obecnych przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ p. Kobierski. Po nim p. Skibiński odczytał rezolucję uchwaloną na wielkiej manifestacji w Bydgoszczy. Zebrani przyjęli ją jednogłośnie, a następnie wysłuchali występów wokalnoklasyfikacyjnych dzieci szkolnych. Zasługa to p. nauczyciela Brukwickiego, który wykażwał, że dzieci pod jego kierownictwem są zawsze dobrze przygotowane do uświetnienia obchodów narodowych. Pomimo tego, że uroczystość była organizowana dorywczo, jednak wypadła świetnie. Podniesieni wszyscy na duchu udali się pochodem manifestacyjnym przez wieś, co przedstawiało się okazale. Na przedzie dzieci szkolne z narodowymi chorągiewkami, dalej kobiety, młodzież żeńska i męska, oraz starsi mężczyźni z transparentami i narodowymi odznakami szli z pieśnią patriotyczną na ustach. Wszystko przytem odbyło się spokojnie i zarazem poważnie. Sklepy polskie i niemieckie (tych ostatnich jest w Wąwelnie dość dużo) były pozamykane.

Po pochodzie odbyło się znowu zebranie, na którym przemawiali pp. Kobierski, Fr. Klaczyński, Lura i Kalkstein-Osłowski.

Okolica Wąwelna posiada jeszcze poważną liczbę kolonistów niemieckich, którzy siedzą sobie na ziemi polskiej, jak u Pana Boga za piecem. Wielu z nich posiada nawet swoich zwolenników w osobach obywateli-Polaków, którzy zapominają o tem, jak Niemcy dawniej i dziś obchodzą się brutalnie z robotnikami i obywatelami polskimi, którzy pozostali dotąd na terenie obecnych Niemiec. Nasi drobni rolnicy cierpią niedostatek z braku posiadania ziemi, a „kulturträgerzy“ niemieckiej tuczą się owocami naszej ziemi polskiej spokojnie, tolerowani przez otoczenie polskie.

Związek Obrony Kresów Zachodnich w Wąwelnie powinien zwracać uwagę na tych niemiastków, którzy względem naszego państwa są wrogo usposobieni.

Tuwan.

— Zbrodniarz, jako patologiczny objaw społeczeństwa. Na temat powyższy wygłosił w sobotę w Ognisku p. Raczyński z Poznania ciekawy odczyt, który niestety niewiele zwał publiczności. Przybyły nań prawie że tylko stery policyjne. Celem referatu było uświadomienie społeczeństwa o zbrodniarzu, przestępstwie i przyczynach przestępstwa. Ostatnio bowiem i u nas podjęta została akcja mająca na celu pobudzenie szerokiego ogółu, widzącego w przestępcy tylko istotę najgorszą z pośród społeczeństwa, do otoczenia opieką byłych więźniów przestępców. Referent w półtoragodzinnym odczycie wskazał na przyczyny wzrostu przestępczości, po wojnie, twierdząc, iż zbrodnia jest wynikiem pewnego rodzaju choroby, a przestępca winien być leczonym. W przeciwieństwie do krajów, gdzie karze się ślepą nieocą a nie zbrodniczą rękę, jak np. w Chinach gdzie karze śmierci ulega nawet ten, który popełnił nawet zbrodnię w obłądzeniu, u nas bada się stan umysłowy zbrodniarza a dopiero na podstawie przyczyn przestępstwa sądy wydają wyrok. Jako najlepszy ze środków do nawrócenia zbrodniarzy, referent wskazywał na konieczność otoczenia byłych więźniów, gdyż przestępca jest człowiekiem umysłowo chorym. Ręk do tej pracy przylżyć winno całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie władza, duchowieństwo, nauczycielstwo i t. d.

Pijcie znane w całym świecie
likieri i wódki
B. Kasprowicza z Gniezna.
Głównie składy
„WUKA“ Bydgoszcz — Ratusz. Tel. 489

Kto raz kupił Kanolda (7030) karmelki śmietankowe
będzie takowe stale kupował.
Kto jeszcze nie kupił, niech spieszy do najbliższego sklepu konfitur i zażąda wyraźnie: „KANOLD“.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Jedność. Zwiedzenie Wystawy Przeciwo gazowej dziś w poniedziałek. Zbiórka przy kościele farnym.

6101a) Stowarzyszenie akuserek na miasto Bydgoszcz. Na wykłady p. Dr. Zielińskiej, mające się odbyć we wtorek o godz. 1/8 wiecz. dnia 24. w sali p. Baekera, Św. Trójcy 10 zaprasza wszystkie koleżanki Zarząd.

Związek Towarzystw Kupieckich na obwód nadnotecki Bydgoszcz Sekcja Bławatników We wtorek dnia 24. bm. o godz. 20. odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej zebranie Sekcji Bławatników, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i odczytanie protokołu.
- 2) Zamykanie sklepów
- 3) Detaliści a hurtownicy.
- 4) Handel demokratyczny.
- 5) Wolne głosy i solowowanie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 21. 3.

oko Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zyto	30.25—31.75
Iczmień browarny	27.50—29.50
Mąka żytnia 65% wł. worka	—48.50
Mąka żytnia 70% z workami	43.00—45.00
Mąka pszenna 65% wł. worka	59.00—62.00
Osna żytnia	2.00—
Pszonica	40.25—42.75
Owies	26.50—28.50
Osna pszenna	20.00—
Ziemniaki lad. ryczte	4.50—
Ziemniaki fabryczne	9.50—11.50
Lubin achieski	13.00—15.00
Groch polny	21.00—24.00
Groch wikt.	30.00—34.00
Seradela nowa	12.00—14.50
Płatki ziarna	22.00—23.00
Koniczyna czerwona	18.00—24.00
Koniczyna szwedzka	100.00—130.00

Uspokoibie spokojnie.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 20. 3. (AW.) not. prw

Dolary	518 1/2 zł
Funty szterlingów	24.84 zł
Franki francuskie	za 100—26.94 zł
Franki belgijskie	—26.32 zł
Korona austrjacka	— zł
Korona czeska	— zł
Frank szw. jcarski	100.19 zł
Włoskie liry	12.12 zł
Marka niemiecka	124 1/2—123 1/2 zł

Tendencja słaba.

CENY.

podawane izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 19. 3. do dnia 21. 3. 25 r

Cena za 100 kigr.	od zł.—do zł.
Pszonica	39.00—42.50
Zyto	31.00—26.04
Iczmień browarny	29.00—30.50
Groch wiktoria	—41.00
Owies	28.50—
Otręby żytnie	20.25

Ceny hurtowne — Loko stacje z ład. dowania

Na 90-ną rocznicę koronacji

Bolesława Chrobrego

na uroczystość 3 Maja

notujemy najnowsze aktualne wydawnictwa Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. (7186) Do nabycia w księgarniach lub wprost w składzie głównym: Spółka Akcyjna „OSTOJA“ Księgarnia i Drukarnia w Poznaniu ul. P. ziołowa 15

Dr. OETKERA prawdziwy proszek do pieczenia jest prawnie zabezpieczony pod nazwą

BACKIN

Kto go używa, będzie miał zadowolenie i powodzenie przy pieczeniu ciast.

Prosimy spróbować:

Przepisy we wszystkich sklepach bezplatnie, o ile ich zabraknie prosimy zażądać pocztówką od Dr. A. Oetkera, Oliwa koło Gdańska.



Dr. Oetkera ciastek czekoladowych.

Dodatki: 250 gr. masła 500 gr. cukru, 6 jajek, 1 bałka białej siarki (nie) 500 gr. maki, 1 paczka cukru waniliowego Dr. Oetkera, 1 paczka „Backinu“, 3 łyżki kakao, 1 mała filiżanka mleka albo śmietanki.

Przepis: Rozetrzeć masło na śmietanie, dodać cukru, żółtek, cukru waniliowego, mleka, maki, zmieszć z „Backinem“ w końcu dodać pianę z 6 białek.

Podzielić masę, dodać do 1 części kakao i formę wysmarowaną masłem napelnić na przemian ciastem. Ciasto piecze się 1 do 1 1/2 godziny. (7139)

Kino Krystal

Dziś w poniedziałek PREMIERA!

BRUNO KASTNER, Paul Otto-Jerzy Aleksander, Elga Brulck, Edith Meller, Lona Schmidt, Martin Herzberg

„Przemytnicy z eleganckiego świata”

Dramat romantyczno-kryminalny w 7 wielkich aktach o silnym napięciu. — Rzec dzieje się w Lugano, na granicy Włoch.

DROBNE OGŁOSZENIA

Napisowe wiersz 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 czt. = 1 słowo, t. w. z. a = każde stanowi 1 słowo.

Opiszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % znaki. Drobnie ogłoszenia oznaczają się do godz. 9-tej przed południem.

Tłumaczenia polskie, niemieckie, francuskie, angielskie... Jagiellońska nr 40-47.

Bucznosc! Z dniem dzisiejszym założyłem specjalny zakład... U. K. do Dzien. Bydg. 6863

Piacownia przyjmuje suknie, kosztujemy, palta orzerohki... I. p. tr. lewa Kownacka 4343

Akuszeryka przyjmuje zamówienia... Jagiellońska 11 I piętro. 6511

Smaczne domowe obiady, na żądanie jarskie lub dietetyczne. Gimnazjalna 2. suteryny.

Skory wszelk. rodzaju przyjmuje do garbowania... Pakość. Tel. 34 6867

Opieranie mebli oraz fortepianów w kajuje Adamski, Mazowiecka 43. 7131

Brennator wózki dziecięce stale na składzie Preys, Chocimska 16. 7143

Pracznia przyjmuje w domu i poza domem. Adres wskaże C. B. „Express”, Gdańska 2. 7162

ELABORACJA

W każdym razie szukając kupna domu, fabryki, majątko zgłosić się do S. Ruszkowskiego...

Dom 1 piętrowy, zjazd z restauracją... ul. Hermanna Frankego nr. 1a. Tel. 385. 3978

Na sprzedaż: 2 gospodarstwa po 12 mórg z budynkami...

Na sprzedaż: meble różnoe do nabyca jak: kanapy, leżaki...

Bucznosc! W mieście powiatowym adzie szkoły wyższe 50 mórg... U. K. do Dzien. Bydg. 6863

Młyn połączone z gospodarstwem rolnym 32 mórg... Dworcowa 90 7105

Dom ogród i pole sprzedam Gołębia 2 7107

4 wille zaraz do obciąża 12.000 15.000 18.000 i 18.000 zł...

Zaprowadzony interes kolonialny z mieszkaniami na sprzedaż...

Na sprzedaż: młyn parowy w mieście tuż przy kolejni 180-200 czt...

Wózek dziecięcy, maszynę do szycia, rower damski i męski...

Jadalnię w dobrym stanie poszukuje się celem kupna...

Wile w Bydgoszczy 8-10 pokoi zaraz kupię J. Wymysłowski...

Sypialkę w dobrym stanie poszukuje się celem kupna...

Kupię dom w centrum, wpłata 20000. Of. do Dzien. Bydg. pod 35000 7103

Kupię dobrze utrzymany dywan i garnitur klu bowy...

Kupię na uszne dla Pań! kursa najodmłodszego...

Na sprzedaż: używana kucnia, sypialka i inne rzeczy...

Na raty meble różnoe do nabyca jak: kanapy, leżaki...

Stenografji szybko wyuczam. Zgi Wysoka 10. 7111

Lekcje muzyki po przystępnej cenie. Zduny 6 p. tr. lewa 6978

Francuskie kursa rządowe dla dorosłych i dla dzieci. Zapisy od 6-8 6992

Kanapy pluszowe od 100 zł. leżanki od 43 zł. poczwazy materace...

Na sprzedaż wózek rowerowy z kaską Bonin, Pomorska nr. 22/23. 7022

4 pierzyny zaraz na sprzedaż. Wia dość w składzie, Wiśniewski, Dworcowa 31a 7187

Rower męski z wolnym biegiem sprzeda tani Smoczyk Gdańska 53 suteryna 7152

Doberman suka prawie w 2 roku oraz oswojona sarenkę w 2 roku odda Dorsz Wtelno 7136

Majątków od 300-3000 mórg poszukuje. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa nr 80 Piasecki.

Wózek dziecięcy, maszynę do szycia, rower damski i męski kupimy. Dom Handlowy, Sniadeckich nr. 6a 6869

Jadalnię w dobrym stanie poszukuje się celem kupna...

Wile w Bydgoszczy 8-10 pokoi zaraz kupię J. Wymysłowski, Starogard

Sypialkę w dobrym stanie poszukuje się celem kupna...

Kupię dom w centrum, wpłata 20000. Of. do Dzien. Bydg. pod 35000 7103

Kupię dobrze utrzymany dywan i garnitur klu bowy...

Kupię na uszne dla Pań! kursa najodmłodszego...

Na sprzedaż: używana kucnia, sypialka i inne rzeczy...

Na raty meble różnoe do nabyca jak: kanapy, leżaki...

Stenografji szybko wyuczam. Zgi Wysoka 10. 7111

Lekcje muzyki po przystępnej cenie. Zduny 6 p. tr. lewa 6978

Francuskie kursa rządowe dla dorosłych i dla dzieci. Zapisy od 6-8 6992

Kanapy pluszowe od 100 zł. leżanki od 43 zł. poczwazy materace...

Na sprzedaż wózek rowerowy z kaską Bonin, Pomorska nr. 22/23. 7022

4 pierzyny zaraz na sprzedaż. Wia dość w składzie, Wiśniewski, Dworcowa 31a 7187

Rower męski z wolnym biegiem sprzeda tani Smoczyk Gdańska 53 suteryna 7152

Doberman suka prawie w 2 roku oraz oswojona sarenkę w 2 roku odda Dorsz Wtelno 7136

Majątków od 300-3000 mórg poszukuje. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa nr 80 Piasecki.

Wózek dziecięcy, maszynę do szycia, rower damski i męski kupimy. Dom Handlowy, Sniadeckich nr. 6a 6869

Jadalnię w dobrym stanie poszukuje się celem kupna...

Wile w Bydgoszczy 8-10 pokoi zaraz kupię J. Wymysłowski, Starogard

Sypialkę w dobrym stanie poszukuje się celem kupna...

Kupię dom w centrum, wpłata 20000. Of. do Dzien. Bydg. pod 35000 7103

Kupię dobrze utrzymany dywan i garnitur klu bowy...

Kupię na uszne dla Pań! kursa najodmłodszego...

Na sprzedaż: używana kucnia, sypialka i inne rzeczy...

Na raty meble różnoe do nabyca jak: kanapy, leżaki...

Stenografji szybko wyuczam. Zgi Wysoka 10. 7111

Lekcje muzyki po przystępnej cenie. Zduny 6 p. tr. lewa 6978

Cieladnicy szewscy na drewniane obcasy oraz reperacje... Rynek 8, Halas. 7103

Zdolny ekspedjent dekorator potrzebny zaraz lub od 1 kwietnia...

Dziewczę uczciwe z dobrej rodziny, w wieku od 16-17 lat...

Kobieta starsza potrzebna do pracy domowej Litewska, Sniadeckich 24. 7182

Gospodyni-kucharka na stałą posadę potrzebna od 1. 4. 25 do prowadzenia...

Chłopiec uczciwy do posyłek może się zgłosić „Rokoko” Gdańska 1-8 7158

Stująca z gotowaniem, prasowaniem sztywnej bielizny...

Ucznia z porządnej i uczciwej rodziny, który ma chęć wyuczyć się krawiectwa...

Osoba w średnim wieku, znająca się na zarządzie i gospodarstwie domowym...

Młodszy pomocnik restauracyjno-kolonjalny poszukuje posady...

Kawaler młody inteligentny, z średnim wykształceniem...

Stolarze potrzebni Roclanowo 4. 6944

Dekoracje wpracowani na dachówkę i papy mogą się zgłosić...

Kuchmistrzynie młodszą która pracowała w hotelach...

Pierwszorzędnej siły cukierniczej poszukuje zaraz Parowa piekarnia i cukiernia...

Starszego samotnego człowieka, który był już zatrudniony przy cherych...

Cieladnik krawiecki tylko pierwszorzędna siła może się zgłosić...

Stująca z dobrymi świadectwami, umiejąca dobrze gotować...

Uczennice do szycia bielizny potrzebne. Wiad. w Dnia. Bydg. 7148

Stująca uczciwa, dobrze polecona, umiejąca gotować...

Inteligentna pani lat 25, posiadająca 7 kl. wykształcenie...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Pani lat 26, z lepszej rodziny poszukuje posady w lepszym domu...

Wydzierżawie posiadłość 5 mórg, kamienica, stodoła, stajnia, ogród i pomieszkanie wolne...

Dzierżawa. Kuznia w dobrym biegu z kompletnym urządzeniem...

Poszukuję dzierżawcy dobrej gospodarki restauracji lub hotelu...

Poszukuję dzierżawcy domu z ogrodem lub niewielkim gruntem...

Poszukuję ucznia z porządnej i uczciwej rodziny...

Panna umiejąca dobrze gotować, zaprawiać, piec...

Mieszkanie mieszkanie 1-2 pokoi z kuchnią...

Poszukuję mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią...

Mieszkanie 3-4 pokoje z używaną kuchnią...

Przybiłkiak sę młody wilk 12. 3. Podgórzna 10. 6949

Portfel czarny zawierający pieniądze, oraz niemieckie i inne papiery...

Obelęg rzuczone na p. Grabowską odwołują. Joppke, Sniadeckich 31. 7181

Piesek zaginął 22 b. m. filotek biały, czarne łaty...

Pies (wilk) zbiegający się „Caro” zbiegł. Łask. zgi. Koznańskiego 2. 7173

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

Osoba znana jest, która w sobotę dnia 21 bni. w Dnieu...

W piątek, dnia 20 marca po południu o godz. 3.30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec

s. p.

Józef Chmara

przeżywszy lat 51, o czym donosi wszystkim krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Ekspozycja zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. o godzinie 5.30 po południu z domu żałoby, ul. św. Trójcy 17, na stary cmentarz.

(7136)

Przekonaj się!!!

Przekonaj się!!!

o stale wielkim wyborze

plaszczy i ubiorów męskich i damskich oraz manufaktury --- białej damskiej i męskiej - towarów bieliznianych - obuwi damskiego i męskiego

na najdogodniejszych warunkach kupna 2520

NA RATY!

E. ZAREMBA i S-KA.

Bydgoszcz, ulica Długa 66 I. piętro róg Podwale.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Rutynowana korespondentka

stenografująca po polsku i niemiecku i rusząca na maszynie, do trójmiesięcznego przedsięwzięcia poszukiwana od natychmiast.

Wnoski z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem pretensji uprasza się pod Nr. 11011 do Red. tegoż pisma. (6965)

Dla kapitalisty piękny

majątek

z zamkiem, nowoczesnymi wygodami, jak centralne ogrzewanie, światło i siła elektryczna, 353 mórz dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem, w powiecie wyrzyskim, jest natychmiast do nabycia. 756

Reflektanci z kapitałem 30—80 000 zł. zechcą przesłać oferty do dnia 31 marca br. pod adresem

M. Lewandowski

zarządca u adw. sci, Bydgoszcz, Gdańska nr. 54

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem dnia 20-go marca br. o godz. 10^{1/2}, przedpołud. nasza kochana córka, siostra, ciocia, kuzynka i narzeczona śp.

Liesbeth Pohlmann

w wieku 20 lat i 9 miesięcy.

W smutku pogrążona

Rodzina
i **M. Krawczyk**
narzeczony.

Bydgoszcz, dnia 21 marca 1925 r.

Ul. Poznańska 16.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 24 bm., o godzinie 1^{1/2} po południu z hali starego ewangelickiego cmentarza na ten cmentarz. 7967

Sruby

do drzewa, zamków,

maszyn, pługów,

kalucze

śrubowe,

mutterki i nitki,

cyna i ołów,

narzędzia nowe i używane i inne rzeczy w mniejszych i większych ilościach odda tanio z powodu zwinięcia interesu. Zgł pod „B. 5“ do Dz. Bydg. 7125

TANI tydzień

na dobre tłuste śledzie!

Nadszedł większy transport **śledzi** dlatego taniej, korzystna cena gatunek 11 za złoty, gatunek 12 za zł.

Dopóki zapas starczy

Zofia Meyerowa,

Długa nr. 18, obok firmy nasion Wedel. (714)

Do wydzierżawienia

plac

z bocznica kolejową par

kanem, kantorem dużą szopa, kolejka z kompletem zarządzeniem. Dzierżawa bardzo niska. Zgłoszenia u nasza (7119)

Kaczmarek
Kordeckiego 7.

Slużący
kucharski potrzebny zaraz. Zgłaszać się tylko z dobrymi świadectwami. ul. 20 Sycznia 4 parter. (6985)

Lakieru
powozowe, kopalowe, emalje w białe i kolorowe, spirytusowe, lakiery do żelaza, parowozów i t. d.

Sekaliwy

spec. pliny do jasnych kolorów

Farby

lakierowe do podłóg „Blask” oraz lakiery emalijowe „Lustro!” w puszkach

Farby

spec. ochronne przeciw rdzy wg. patentu Dr. Liebreicha w różnych gatunkach szare, czarne i czerwone

znanej marki

„Zabłocie” Zakłady Chem. w Żywcu
poleca się po cenach ściśle fabrycznych.

Reprezentacja:

Hurtownia Drogerijna **ST. MATUSZEWSKI**
dawny Engelhardt i Co.

Bydgoszcz, ul. Gdańska 48, telef. 433.

Prosimy żądać oferty. (6457)

Zakupujemy wszelkie ziemioplody.

Dostarczamy:

ospe, śróty, makuchy, węgle, sztuczne nawozy

Wymieniamy zboże na mąkę.

„Rolnik” w Trzecieciu Sp. Roln. Handl. z o. odp.

Telef. Kotomierz 20 i 21

(6862)

z oddziałem w Kotomierzu.

Poszukuje się 8—10 dzielnych

kamieniarzy

na większe prace. Uwzględnieni będą zdolni i dzielni fachowcy. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do: **Franciszek Bohn**, Poznań, ul. Łazarska 23, Zakład rzeźbiarsko-sztukatorsko-kamieniarski. (7156)

Do naszego składu detalicznego poszukujemy d 1 IV lub później

starszego ekspedienta jako kierownika.

Reflektujemy tylko na się pierwszorzędna mogąca się wykazać dobrymi referencjami i umiejąca dysponować w większym personelem.

Do ofert prosimy dołączyć odpisy świadectw, fotografię oraz podać wymagania przy wolnym stole i stancji

Krzyszmański & Hečka

Hurtownia towarów kolonialnych

Starogard (Pomorze).

(7155)

Poszukuję 1 ceglomistrza

tylko pierwszorzędna siła możliwie kawaler pod dogodnymi warunkami. (6987)

Świadectwa oraz wnioski uprasza się skierować do

Cegielni Firog

poczta **Kokoszki**, pow. Kartuszy (Pomorze).

Stara zaprowadzona **fabryka mebli** w Wielkopolsce poszukuje zaraz obeznanego z branżą

akwizytora i sprzedawcę

biegłego w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia z podaniem życiorysu, odpisami świadectw i podaniem żądanej pensji pod „Nr. 88 H.” do eksp. Dziennika Bydgoskiego. (6713)

KUPIEC

książkowy - bilansista, ostatnio kierownik większej firmy poszukuje posady najchętniej w branży skór. Zgłosz. pod „Kierownik” do Dz. Bydg. (6939)

Poszukuje się kupna posiadłości

nadającej się na obszarne biura i składnice, położonej przy ulicy Dworcowej lub jednej z bocznych ulic.

Oferty z podaniem wymaganej wpłaty pod „O. M. 1342” do Dziennika Bydgoskiego. (7178)

Ogłoszenie.

Państwowe Nadleśnictwo Osie,

powiat Świecie (Pomorze)

sprzedaje w drodze submisji dnia 4 kwietnia 1925 r. około

8500 m³ wyrobionego białego sosnowego.

Szczegóły ogłoszone w Rynku Drzewnym nr. 23; udziela ich także na żądanie Nadleśnictwo. (7144)

Nadleśniczy.

Ogłoszenie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych sprzedawca będzie w drodze licytacji dnia 4 kwietnia 1925 r. o godz. 9 przed południem na rynku następujące przedmioty:

- 1) szafa żelazna do pieniędzy ogniotrwała
- 2) 3 lustra
- 3) różne towary krótkie
- 4) 2 regały
- 5) urządzenie składowe
- 6) szafka szklana
- 7) 234 kapeluszy i czapek damskich a to zimowe, wiosenne i letowe.

Przedstawione powyżej przedmioty sprzedawane będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą gotówką. Szafa żelazna urządzenie składowe i 2 lustra sprzedawane będą w sklepie firmy Karwasz. (7154)

Chełmno, dnia 20. marca 1925 r.

Urząd Skarbowy Podatków
i Opłat Skarbowych.

Obelge

zruczona na panią: Stefanję Bukowską, Benedyktę Bukowską i Wandę Reinhold podczas zajęcia w dniu 13 marca 1925 r. z zalemem cofamy jawnie najmocniej przepraszamy. (7117)

T. Świącicki.

M. Marcinia.

DRUKI

wskiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach

konkurencyjnych

wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA

Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego

ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacając, tucząc, — z bogacając,

„dobrowolnie”

trzy milionową armię

nieprzyjacielską ży-

dowską, kupując u ży-

dów. Od dziś kupuj

tylko

u swoich!

Kalendarze

są jeszcze!

Wszyscy nowi abonenci, którzy nie otrzymali naszego kalendarza książkowego na rok 1925, mogą go otrzymać nadsyłając administracji swój adres i załączając 20 gr na przesyłkę.